

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

TRIUMF NA RATY

Chyba najbardziej charakterystycznym z tych telegramów, jakie zamieściła wczorajsza prasa, było zestawienie dwóch wiadomości:

1. o zdobyciu Barcelony,

2. o przemówieniu Mussoliniego na ten temat.

Ledwie padła stolica Katalonii a już tego samego dnia Mussolini nie omieszczał zapisać tego na swój rachunek.

Ani myślę kwestionować jego prawo do tego zapisu, ani zastanawiać się nad tym, dlaczego triumfalne przemówienie Mussoliniego wyprzedziło podobne enuncjacje gen. Franco. Jawny udział wojsk włoskich w walkach hiszpańskich był przecież faktem. Jeżeli zaś z tego wynika, że piękna zasada nieinterwencji była przez Włochy złamana, to i to nie ma żadnego innego znaczenia poza tym jedynym, że świadczy bardzo źle o sytuacji politycznej Francji. Bo jednak z takich czy innych powodów musiała się ona powstrzymać przed wszelką wydatniejszą pomocą dla rządowców.

Przemówienie Mussoliniego więc nie stworzyło żadnych nowych faktów ani ich nie zdemaskowało. Jako swego rodzaju wydarzenie polityczne zasługuje w nim na uwagę nie jego treść, ile raczej cel jego wygłoszenia.

Można by sobie zadać pytanie, po co Mussolini tak mocno akcentuje udział wojsk włoskich w zwycięstwie

Z punktu widzenia polityki międzynarodowej mieści się w tym na pewno chęć wywarcia presji psychicznej na Francję, bezsilną wobec wzrostu potęgi włoskiej. Tego momentu nie zlekceważy i nie przeoczy żaden z obserwatorów światowej polityki.

Istnieje jednak również i inny cel obliczony na wyłącznie włoski użytek wewnętrzny. Mniej rzucający się w oczy, choć nie mniej ważny.

Mussolini, który bodaj słuszenie uchodzi za najinteligentniejszego z współczesnych dyktatorów, rozumie, że dyktatura, że totalizm nie mogą istnieć i rozwijać się inaczej, jak w atmosferze ciągłego triumfu. Rozumie również, że naród nastawiony na pewien określony dość wysoki stopień ekspansji musi mieć odpowiedni upust dla nagromadzonej energii, że rozbudowana powyżej pewnej skali siła zbrojna musi mieć poligon, gdzie by nieprzyjaciela pozowały nie twarze, ale żywi ludzie, zdolni do szerzenia śmierci nie w mniejszym stopniu niż strona atakująca. Mussolini nie szuka okazji do prowadzenia wielkich wojen, które by zbytnio narażały jego imperium. Rozłożył na raty upust krwi i słodycz zwycięstwa. Dba o to, aby mu ich wystarczyło aż do końca jego dni.

Po Abisynii przysłała Hiszpania, po Hiszpanii pewnie jeszcze nie przyjdzie Francja. Może tylko jakaś nie mącająca spokoju Europy wojenka kolonialna. Na to raczej wskazywałaby dotychczasowa taktyka Mussoliniego.

Czy stanie się ona wzorem dla wszystkich państw totalnych, a więc zwłaszcza dla Niemiec?

Na to pytanie nie sposób dziś odpowiedzieć, chociażby dlatego, że co do żadnego konfliktu zbrojnego nigdy nie można mieć pewności, że się da zlokalizować, że nie wywoła

Projekt zmiany ordynacji wyborczych będzie zgłoszony w lutym

przez grupę posłów niezależnych

WARSZAWA (telef. wł.). Wczoraj marszałek Sejmu prof. Makowski wyraził zgodę na udzielenie lokalu grupie posłów niezależnych, do których m. in. należy poseł gen. Żeligowski. Grupa ta, licząca do 20 posłów, po usunięciu różnicy zdań co do taktyki postępowania, postanowiła w pierwszych dniach lutego

zgłosić do łaski marszałkowskiej projekt zmiany ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu.

Równocześnie utworzyło się w Senacie porozumienie niezależnych senatorów katolików. Do porozumienia tego należy 6 senatorów. Grupa ta otrzymała także od marszałka Miedzińskiego zgodę na u-

dzielenie jej osobnego lokalu. Należy dodać, że grupa niezależnych senatorów katolików porozumiewa się z senatorami katolikami z O.Z.N. Istnieje w Senacie także grupa senatorów niezależnych, którzy dotychczas jeszcze nie utworzyli osobnej organizacji, nie będącej w stałym kontakcie z O.Z.N.

Likwidacja czerwonej Katalonii

Już 22 km na północ od Barcelony

Rząd republikański prosi Francję o przyjęcie uchodźców

BURGOS (Pat). Radio Nacional do nosi urzędowo, że wojska narodowe posunęły się naprzód o 22 km na północ od Barcelony, zajmując ważne miasto Mataro. Na odcinku środkowym zajęto Sabadell i Ripollet. Na odcinku północnym zajęto ważny węzeł komunikacji Artes.

Dowódca armii północnej gen. Davila podpisał dekret rozplakatowany w Barcelonie, na mocy którego miasta i wszystkie terytoria oswojone w Katalonii zostały wcielone do Hiszpanii. Wszystkie zarządzenia, dekrety i dekryty wydane po 18 lipca 1930-36 tracą swą ważność.

PARYŻ (Pat). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat: Min. Bonnet przyjął wczoraj ambasadora hiszpańskiego, który wyjaśnił w związku z posiedzeniem rady ministrów, iż rząd republikański uważa, iż stworzenie w Hiszpanii w pobliżu granicy strefy, w której znalazłoby zaopatrzenie 150 tys. uchodźców—kobiet, dzieci i starców—jest prawie niemożliwe do urzeczywistnienia. Przedstawia więc ministrowi Bonnet propozycję ulokowania uchodźców we Francji albo nawet w Afryce Północnej. Bonnet odpowiedział ambasadorowi, że propozycja ta mająca znaczenie humanitarne, przed-

stawiona zostanie radzie ministrów jutro rano.

RZYM (Pat). Prasa włoska obszer nie omawia sytuacji stworzoną przez zajęcie Barcelony.

„Giornale d'Italia“ rozważając wojskowe znaczenie tego faktu pisze, iż po opanowaniu całej Katalonii

przyjdzie kolej na Hiszpanię centralną. Tam jednak operacje gen. Franco będą miały charakter raczej polityczny, dzięki olbrzymiej przewadze moralnej i liczebnej wojsk powstańczych nad przeciwnikiem. Los domowej wojny hiszpańskiej — kończy dziennik — został przesądzony.



Na zdjęciu jeden z oddziałów wojsk gen. Franco wkracza na przedmieścia Barcelony

Czesi wycofują się spod Ungwaru burzą fortyfikacje

BUDAPEST (Pat). Jak donosi węgierska Ag. Tel. z Ungwaru, dały się tam dziś słyszeć ze strony czeskiej w okolicy gminy Ravane silne detonacje. Jak ustalono, wojskowe oddziały czeskie i członkowie organizacji Sicz wysadzili w powietrze fortyfikacje wojskowe. Jak się zdaje, Czesi mają zamiar cofnąć swą linię obronną do gminy Neviceke.

wej zawieruchy i nie przekreśli wszelkich rachub.

Podboje zbrojne i krwawe Mussoliniego i bezkrwawe Hitlera są cały czas igraniem z ogniem. Jednakże mimo wszystko, jak gdyby na przekór zdrowemu rozsądkowi w świetle tych przykładów, jakie nam dotąd zdemontrowali Hitler i Mussolini, dla pokonu europejskiego metody Mussoliniego chociaż krwawe wydają się bezpieczniejsze.

A może właśnie dlatego, że są krwawe, że są połączone z walką orężną i wyżyciem się w walce, bardziej rozładują napięcie wewnątrz państwa? I to nie jest wykluczone.

Parlament francuski manifestuje przyjaźń dla Włoch

Blum przegrywa w starciu z Daladier

PARYŻ (Pat). Pod koniec Posiedzenia wieczornego premier Daladier zwrócił się z apelem do b. premiera Bluma, by wycofał swoje uzupełnienie, domagające się zrewidowania polityki w sprawie Hiszpanii i w ten sposób umożliwił bardziej zgodne przyjęcie wniosku zasadniczego.

Blum odpowiedział jednak, że jest to dla niego niemożliwe.

Wobec tego premier Daladier postawił kwestię zaufania przy wniosku radykalnym. Premier Daladier, wskazując na sytuację międzynarodową, zwrócił się z wezwaniem do zjednoczenia się wokół rządu. Leży to w interesie nie rządu, lecz całego kraju. Premier oświadczył dalej, że gotów byłby przyjąć z największą radością ideę wysuniętą przez Bluma co do zwołania konferencji powszechnej, która by miała na celu zabezpieczenie pokoju. Po kilku serdecznych słowach pod adresem W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, premier oświadczył, że Francja, będąc dostatecznie silna, z całym spokojem odnosi się do wystąpień antyfrancuskich prasy włoskiej. Ja sam, jako b. kombatan—oświadczył premier — nie przyjmuję

tych wystąpień do wiadomości. Mogę tylko ubolewać, że jednak we Francji znalazły się również dzienniki, które w podobnym tonie odpowiedziały. Jako b. kombatan nie mogę nigdy zapomnieć uczucia przyjaźni dla narodu włoskiego i uważam za swój obowiązek złożyć hołd żołnierzom włoskim, których widziałem walczyć bohatersko. Ustęp ten został przyjęty entuzjastycznie przez całą izbę, która powstawszy z miejsc, zgotowała premierowi owację.

Najpierw podane zostało pod głosowanie ostatnie zdanie, mówiące o odrzuceniu wszelkich poprawek i przesądzenie tym samym sprawę poprawek komunistycznej i socja-

Kalifat w Egipcie nowym instrumentem polityki angielskiej

STAMBUL (Pat). Próby czynione przez pewne koła egipskie i muzułmańskie, celem ogłoszenia młodego króla Egiptu Faruka I „Emirem Al muminin“ („Księciem Wiernych“), czyli kalifem całego Islamu, znalazły szerokie echo w prasie tureckiej.

Dziennik „Haber“ pisze, że ogłoszenie kalifatu w Egipcie może wyjść na korzyść jedynie Anglii i że wszystkie inne mocarstwa posiadające w kołach ludności muzułmańskiej, jak Francja, Włochy, Sowiety i Holandia — nie pogodzą się łatwo z wpływami brytyjskimi w Kairze, jako siedzibie kalifatu. Co do państw muzułmańskich, to — zdaniem pisma — ogłoszenie kalifatu mogłoby stać się tylko przyczyną rozdziewków pomiędzy nimi.

Z obrad komisji budżetowej Senatu

WARSZAWA. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu senackiej Komisji Budżetowej sen. Tomaszewicz zreferował projekt rządowej ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938-39, zawierający zwiększenie kredytów o 16.955.000 zł. Zwiększenie to są związane z wielkimi wydarzeniami w dziedzinie międzynarodowej, a więc z zawarciem przyjaznych stosunków dyplomatycznych z Litwą i z przyłączeniem Zaolzia do Rzeczypospolitej.

Po referacie sen. Prystor prosi o uzasadnienie jednomilionowego kredytu dodatkowego dla M. S. Wewn. Premier Składkowski: „Jeden milion potrzebny mi jest wyłącznie na wydatki państwowe. Pozostawiam to zaufaniu Wysokiej Komisji. Skończyłem“.

W głosowaniu Komisja przyjęła projekt ustawy jednogłośnie.

34,000 osób zabitych w Chile

SANTIAGO DE CHILE. (Pat.) Według nieoficjalnych obliczeń, liczba ofiar trzęsienia ziemi sięga 34 tysięcy zabitych, a przeszło 50 tysięcy rannych.

Stronn. Ludowe z niczego nie rezygnuje

WARSZAWA. (Tel. wł.) W tygodniku Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar“ ukaże się w najbliższą niedzielę artykuł pt. „Znaczenie uchwał Rady Nacz. Str. Lud.“ W artykule tym mieści się m. in. odpowiedź „Gazecie Polskiej“, w któ-

rej m. in. powiedziano: „W błędzie byłby ten, kto by pojednawcze brzmienie uchwał przyjmował jako objaw rezygnacji Stronnictwa Lud. z jego głównych celów. Niczego się nie wyrzekamy i z niczego nie rezygnujemy“.

O czym mówiono na konferencjach z min. von Ribbentropem

WARSZAWA (Pat). Wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentropa w Warszawie, którą w piątą rocznicę układu polsko - niemieckiego złożył on w odpowiedzi na wzytę polskiego ministra spraw zagranicznych J. Becka w Berlinie, wczoraj się zakończyła. Minister spraw zagranicznych Rzeszy, p. von Ribbentrop, miał możliwość w czasie swego pobytu w stolicy Polski przeprowadzenia wyczerpujących rozmów z kierującymi mężami stanu Rzeczypospolitej Polskiej.

Minister von Ribbentrop wczoraj po południu odbył wyczerpującą rozmowę z ministrem Beckiem na temat wszystkich zagadnień, dotyczących bezpośrednio obu sąsiadujących państw. PONADTO OMÓWIONO OGÓLNA SYTUACJĘ MIĘDZYKRAJOWĄ. Rozmowy, przeprowadzone w atmosferze szczerości i otwartości, odbyły się na podstawie polityki, rozpoczętej układem polsko-niemieckim z dnia 26 stycznia 1934 r. Wykazały one jedynomyślnie co do tego, że zarówno bieżące jak i przyszłe zagadnienia, dotyczące wspólnie

obu państw, powinny być badane i rozwiązywane z poszanowaniem uzasadnionych interesów obu narodów. Wizyta ministra von Ribbentropa w Warszawie odbyła się w atmosferze przyjaznego porozumienia, a rezultaty rozmów wykazują ponownie, że wypróbowana w ciągu pięciu lat współpraca między Polską i Rzeszą nie tylko była w stanie przyczynić się do postępującego rozwoju stosunków polsko-niemieckich, ale również stała się w nowej sytuacji cennym wkładem dla dokonującego się uspokojenia Europy.

Min. von Ribbentrop odjeżdża do Berlina

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj w godzinach rannych minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemiec von Ribbentrop w towarzystwie p. min. Becka, ambasadora niemieckiego von Moltkego oraz swiety zwiędził miasto oraz w Muzeum Narodowym wystawę przedstawiającą rozwój Warszawy.

O godz. 13 minister von Ribbentrop z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do Berlina. Na Dworcu Wschodnim stolicy odjeżdżającego ministra von Ribbentropa z małżonką żegnali: minister spraw zagran. Józef Beck z małżonką, wice-minister Szembek, prezydent miasta Stefan Starzyński, wojewoda Jaroszewicz, ambasador P. P. w Berlinie Lipski, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Lubieński, dyrektor protokołu dyplomatycznego Aleksander Łubieński oraz wicedyrektor departamentu zachodniego Józef Potocki.

regulowaniu ostatniego incydentu pod Munkaczem, należy mieć nadzieję, iż będzie to ostatni incydent tego rodzaju.

Omawiając sytuację w Europie Środkowej min. Csaky stwierdził, iż wielkie mocarstwa zachodnie wykazują obecnie małe zainteresowanie tym obszarem. Dalej minister oświadczył, iż utrwała się przekonanie, że mała Ententa, będąca grupą polityczną i wojskową i zwróconą przeciwko Węgrom, powinna być formalnie rozwiązana. Min. Csaky zapowiedział formalne przystąpienie Węgier do paktu antykominternowskiego w najbliższym czasie, po załatwieniu związanych z tym spraw technicznych. Układ ten ma jedynie charakter samoobrony przeciwko siłom destrukcyjnym i nie zwraca się przeciwko żadnemu rządowi, a więc i rządowi sowieckiemu.

Małą Ententę należy rozwiązać mówi minister Csaky

BUDAPESZT (Pat). Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky wygłosił wczoraj w komisji spraw zagranicznych parlamentu dłuższe przemówienie, poświęcone omówieniu sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Węgier.

Minister Csaky wspominał na wstępie niedawną wizytę do Berlina, stwierdzając, iż odbyte tam rozmowy wykazały, że nie ma sprzecznych interesów między Rzeszą i Węgrami, a w wielu wypadkach istnieje całkowita zbieżność. W Berlinie z wielkim zaдовоieniem powitano dążenie rządu węgierskiego do utrzymywania dobrych stosunków z obu partnerami osi Rzym - Berlin. Min. Csaky oświadczył dalej, że podczas rozmów berliń-

skich poruszył kwestię ujawnienia się pewnych dążeń wśród Niemców, przebywających na Węgrzech, które mogłyby zakłócić dobre stosunki między Węgrami i Niemcami. Wówczas zapewnił go w Berlinie o gotowości wszelkiej akcji nielegalnej, pocho- ci wystąpienia energicznego przeciw dążącej z terytorium Rzeszy i zwróconej przeciwko Węgrom.

Z kolei minister Csaky przeszedł do stosunków węgiersko - polskich. Węgry łączą niezmiennie z Polską — oświadczył minister — głębokie uczucia wzajemnej sympatii i węzły tradycji. W ostatnich miesiącach w pewnych krajach za granicą czyniono wysiłki zamącenia tych stosunków. Najpierw twierdzono, że Węgry wraz z Polską i innymi państwami pragną utworzyć blok antyniemiecki. Potem utrzymywano, że stosunki między Węgrami i Polską uległy oziębieniu. Nie warto rozchodzić się długo nad tymi przejrzystymi próbami zatrucia atmosfery, których źródła nie są miastrowi nieznane. Przyjaźń węgiersko-polska jest rzeczywistością, z której cały świat powinien zdawać sobie sprawę. Co się tyczy ostatnich incydentów na pograniczu węgiersko - czechosłowackim, minister oświadczył, iż po u-

regulowaniu ostatniego incydentu pod Munkaczem, należy mieć nadzieję, iż będzie to ostatni incydent tego rodzaju.

Omawiając sytuację w Europie Środkowej min. Csaky stwierdził, iż wielkie mocarstwa zachodnie wykazują obecnie małe zainteresowanie tym obszarem. Dalej minister oświadczył, iż utrwała się przekonanie, że mała Ententa, będąca grupą polityczną i wojskową i zwróconą przeciwko Węgrom, powinna być formalnie rozwiązana.

Min. Csaky zapowiedział formalne przystąpienie Węgier do paktu antykominternowskiego w najbliższym czasie, po załatwieniu związanych z tym spraw technicznych. Układ ten ma jedynie charakter samoobrony przeciwko siłom destrukcyjnym i nie zwraca się przeciwko żadnemu rządowi, a więc i rządowi sowieckiemu.

Teatr m. NA POHILANCE
Dz. 8 o godz. 8 wiecz.
JEJ SYN
z gościnnym występem
N. Młodziejewskiej - Szczurkiewiczowej
Ceny popularne

Zawiadamiamy, że Oddział Towarzystwa Ubezpieczeń ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE, Mickiewicza 19, z dn. 30 stycznia r. b. mieścić się będzie przy ulicy Mickiewicza 4 w Wilnie.

Włoska Spółka Akcyjna Powszechna Asekuracja w Trieście ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE Oddział w Wilnie

Dyr. Loret nie prosił o dymisję

WARSZAWA. (Tel. wł.) Czynniki miarodajne informują, że pogłoski o złożeniu przez dyrektora Lasów Państwowych,

Posel Kieńc wyraził całkowitą skruchę

WARSZAWA. (Tel. wł.) Mówią, że poseł Kieńc po ostatnim posiedzeniu klubu parlamentarnego OZN wyraził wobec władz OZN całkowitą skruchę, zapewnił

Adama Loreta, na ręce min. Poniatowskiego prośbę o dymisję, nie odpowiadając prawdziwie.

o swojej lojalności oraz karność i wobec tego jego nieudatny projekt w sprawie żydowskiej nie będzie miał w razie żadnego dalszego biegu.

21 krążowników buduje Anglia

Zawrotny wyścig zbrojeń na morzu i w powietrzu

LONDYN (Pat). Pierwszy lord admiralicji Stanhope, w artykule zamieszczonym w wydawnictwie „Home and Empire” pisze, iż tempo budowy nowych okrętów przewyższa wszystko co dotychczas dokonano w tej dziedzinie.

PROGRAM BUDOWY PRZEWI DUJE: 21 KRAŻOWNIKÓW. 29 TOR

PEDOWCÓW, 15 ŁODZI PODWODNYCH 15 LOTNISKOWCÓW.

LONDYN. (Pat.) Podczas otwarcia nowych zakładów lotniczych, minister lotnictwa Kingsley Wood oświadczył, iż produkcja samolotów wzrasta bezustannie. Wydajność miesięczna w porównaniu z rokiemeszłym została podwojona. Należy przypuszczać, iż wkrótce będzie po-

Prezydent R. P. na polowaniu

WARSZAWA. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał wczoraj do Wielkopolski, do nadleśnictwa Jasne Pole w

południu Krotoszyna, gdzie zabawi prawdopodobnie 2 dni na polowaniu.

Okólnik min. Składkowskiego w sprawie dekretu prasowego

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj min. spraw wewn. gen. Składkowski rozesłał do władz administracyjnych okólnik w sprawie wykonania dekretu prasowego. We wstępie do okólnika minister oświadcza, że dekret należy stosować oględnie ze zrozumieniem intencji ustawodawczej i w porozumieniu z organami prokuratury. W poszczególnych przepisach zanotować należy ustęp, interpretujący artykuł 15 dekretu w tym sensie, że w redakcji

poza osobami odpowiedzialnymi za poszczególne działy może być redaktor odpowiedzialny za resztę. Również należy zwrócić uwagę na ustęp okólnika, który wyjaśnia, że wolno wywoływać na ulicy tytuły gazety i jej kierunek polityczny.

Oprócz tego okólnika ma się ukazać w dniach najbliższych instrukcja ministra sprawiedliwości dla prokuratorów w sprawie stosowania dekretu prasowego.

„Nowa Swoboda” Wołoszyna skonfiskowana przez Prchalę

UNGWAR. (Pat.) Konflikt między gen. Prchalą i wojskiem z jednej, a rządem Wołoszyna z drugiej strony przybiera wciąż na sile. Oficjalny organ Wołoszyna „Nowa Swoboda” został przez czynniki wojskowe skonfiskowany za napaść na gen. Prchalę, zamieszczoną w artykule zatytułowanym „Precz z

czeskiemi ministrami...”. Donoszą, że podczas pobytu gen. Prchali w Huszycach, całe miasto zajęte zostało przez wojsko, którego patroile w ostrym pogotowiu gęsto krążyły po mieście. Władze wojskowe internowały dotychczas około 100 członków bojówek Wołoszyna za próby urządzania demonstracji.

Kronika telegraficzna

— Komisja budżetowa Sejmu obradowała wczoraj nad budżetem min. przemysłu i handlu.

— Naczelny Komitet Arabski postanowił nie przerywać walki zbrojnej w okresie obrad konferencji „Okrągłego Stołu” w Londynie. Zawieszenie broni mogłoby napaść dopiero na podstawie uchwały arabskich uczestników konferencji.

— 3 i 4 lutego rb. odbędzie się w Krakowie dwudniowy koleżeńcki zjazd geograów. Otwarcie zjazdu nastąpi 3 lutego o godz. 10.30 w sali wykładowej Instytutu Geograficznego U. J.

— „Prawda” donosi, że plan remontu traktorów do dnia 20 bm. został wykonany w wysokości 41 proc. Winę za to ponoszą komisariat rolnictwa ZSRR oraz komisariat budowy maszyn.

— Premier Chamberlain zamierza dokonać pewnych zmian w składzie rządu jeszcze przed wznowieniem sesji parlamentarnej. M. in. prawdopodobnie Tomasz Inskip minister koordynacji będzie mianowany lordem kanclerzem, na miejsce lorda Maughana. Natomiast nie są przewidywane żadne zmiany w ministerstwie wojny.

— W czwartek policja, wkraczająca do jednego z domów w przedmieściu Bukaresztu, została zaatakowana strzałami z broni palnej. Trzech agentów policji odniosło rany. Odpowiadając na strzały policjanci zabili napastnika. Był nim Wasyl Ciszescu kierownik organizacji terrorystycznej Żelaznej Gwardii po śmierci Codeanu. Ciszescu był od dłuższego czasu poszukiwany przez policję.

— W okolicy Costermanville (Kongo belg.) nastąpił kilkakrotny wybuch wulkanu Nyamalagiwa. Tysiące hektarów lasów i plantacji zostało zalane lawą lub zasypane popiołem.

— Koła miarodajne Francji zaprzeczają doniesieniom niektórych dzienników zagranicznych, jakoby minister obrony narodowej powołał na ćwiczenia pewną liczbę rezerwistów z broni technicznej.

— W związku z manewrami floty angielskiej na Morzu Śródziemnym, 3 lutego zawinie do portu lizbońskiego cała eskadra z krążownikiem „Southampton” na czele pod dowództwem kontradmirała Edwarda Collins'a, zaś 11 lutego odwiedzi Madere pancernik „Rodney”.

— Rząd czeskosłowacki postanowił uznać rząd gen. Franco również de jure. Uznanie de facto nastąpiło już dawniej.

— Mussolini osobiście zakomunikował telegraficznie dowódcy korpusu ochotników włoskich w Hiszpanii, iż manował go generałem dywizji.

— W Barcelonie tłum opanował wczoraj magazyny żywnościowe lewicowych partii politycznych, w których znaleziono olbrzymie zapasy żywności.

— Samolot komunikacyjny linii powietrznej Paryż—Berlin rozbił się o komin fabryczny i spadł w odległości 7 km od lotniska w kolonii. Zginęło sześć osób.

— Wczoraj sąd karny w Moskwie skazał złodziejkę recydywistkę Koczałynową za zło dziejstwa i morderstwo na karę śmierci przez rozstrzelanie.

— Wypadek, jakiemu uległa w czasie treningu najlepsza nasza narciarka Helena Marszarówna, wyeliminował ją z tegorocznych zawodów FIS, osłabiając przez to samo w znacznym stopniu szanse polskich za wodniczek.

Złamanie kości promieniowej prawej ręki uniemożliwia naszej czołowej zawodniczce treningi i jazdę na nartach przynajmniej na okres 4 tygodni.

— „Rząd” Wołoszyna zawiesił działalność zjednoczonej partii węgierskiej na Rusi Podkarpackiej. Lokale partii zostały opieczętowane.

— Wczoraj w pobliżu miasta Halle w Niemczech dokonano napadu zbrojnego na wagon pocztowy pociągu osobowego. Bandyci obrabowali wagon pocztowy, w którym na szczęście nie było pieniędzy. Sprawcy, którzy zatrzymali pociąg na otwartym torze, postrzelili ciężko kierownika parowozu i konduktora pociągu. Zbiegli oni samochodem.

— Na podstawie decyzji plenum Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej ustalono zwolnienie 18 zwyciężającego kongresu partii komunistycznej na dzień 10 marca 1939 r. Sprawozdanie z działalności komitetu centralnego partii komunistycznej wygłosi Stalin.

— Chińska partia komunistyczna nadesłała do Czongkingu z okazji odbywających się obecnie obrad Kuomintangu depeszę, w której zapewnia o całkowitej zgodności poglądów z Kuomintangiem na sprawę dalszego stawiania oporu Japonii i wzywa do całkowitego podporządkowania się marsz. Czang Kai Szekowi.

Nowi magistry humanistyki

W okresie jesiennym 1938-39 r. przystąpiło do egzaminów 101 osób, składając 106 egzaminów, z których 94 dało wynik pozytywny. Stopień magistra filozofii w tym okresie uzyskał: w zakresie filologii polskiej: Dziedziulówna Janina, Jaskulski Józef, Pieniążkówna z Gajdowskich Irena, Rudnicka z Modzelewskich Wyszomira, Zienowiczówna Janina; w zakresie filologii francuskiej: Forkiewiczówna Maria, Michalewska Halna, Woronkiewiczówna Halna; w zakresie filologii niemieckiej: Muchówna Zofia, Rabinowicz Sora Dina, Rodziewiczówna z Rusaków Olga; w zakresie nauk filozoficznych: Kubicka Weronika; w zakresie etnografii z etnologia: Pieciukiewicz Mariana; w zakresie historii: Bacharówna Nadzieja, Bortnowski Władysław, Kołtunowicz Michał, Buczyńska ze Starczewskich Janina, Konter Sergiusz, Kortłowa z Olszańskich Janina, Krakowski Stefan, Kutylowa z Marczewiczówna Elżbieta, Piotrowska Helena, Janowiczówna Lucja, Skoraczewska Daniana, Szmidtówna Zofia, Szymonówna Tamara.

PROSZKI
MICHAŁ NODOWIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
Zadanie oryginalnych proszków ze zn. fab. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

Nowinki radiowe

20-letnia rocznica wyzwolenia Wilna

W kwietniu r. b. mij. lat 20 od chwili, kiedy zwycięskie wojska polskie pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego wydarły Wilno z rąk bolszewickich. Ta niezapomniana data historyczna zajmie dużo miejsca w programie kwietniowym P. R.

Jakkolwiek program ostateczny nie został jeszcze ustalony, już dziś możemy odsonić pewne tajemnice obchodu Wyzwolenia.

Uroczystości w eterze rozpoczną się od transmisji z Lidy. Jak wiadomo zwycięstwo pod Lidą stało się kluczem do bram Wilna. Szereg rozmów z uczestnikami zdobycia Wilna oraz ze świadkami z ludu — odtworzy historyczną chwilę. W szczególności udział w tych relacjach wezmą kolejarze, którzy odegrali, jak przypominamy, wybitną rolę w wypadkach.

Przed mikrofonem przewiną się w tym czasie działacze (a zapewne i chóry) z powiatów, którzy zasilali w przeciągu ubiegłych lat swoją pracą radiofonii wileńską. Słuchowska i muzyka podniosą nastrój. Kolejni dyrektorzy teatrów wileńskich (Cepnik, Rychłowski, Osterwa, Zelwerowicz i Szpakiewicz) zobrazują swoje prace dla dobra sceny polskiej w Wilnie. Rolnicy odtworzą dorobek 20-lecia naszego rolnictwa, jego pochód od ruiny lat wojennych, aż do stanu obecnego.

Nie zostanie zapomniana, ani strona religijna naszego życia, ani pamięć o wielkich zmarłych (ks. Biskup Bandurski, Ferdynand Ruszczycki i inni).

Istnieje również projekt, ażeby w pierwszym dniu uroczystości o godz. 12 w południe hejnał krakowski został zastąpiony przez hejnał wileński.

Tyle narazie. Do tematu tego jeszcze powrócimy.

Zamierzenia finansowe Wilna

Półtora miliona złotych na budowę nowej rzeźni miejskiej

Magistrat na jednym z ostatnich posiedzeń postanowił zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego względnie w innej instytucji kredytowej, długoterminową pożyczkę w wysokości 1.500.000 złotych.

Pieniądze te zostaną przeznaczone na budowę w Wilnie nowej rzeźni miejskiej podług ostatnich wymagań technicznych i higienicznych. Projekt budowy rzeźni jest w samorządzie wileńskim od dawna aktualny. Paląca sprawa tej inwestycji przewlekała się dotychczas ze względu na duże związane z nią koszty.

Roboty przy budowie nowej rzeźni prawdopodobnie zostaną rozpoczęte jeszcze w ciągu bieżącego sezonu budowlanego.

Z innych ważniejszych zamierzeń miasta na najbliższą przyszłość należy w pierwszym rzędzie wymienić za miar:

zaciągnięcia w Polskim Banku Komunalnym Pożyczki w wysokości 150.000 zł z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego na roboty drogowe;

w Komunalnej Kasie Oszczędnościowej m. Wilna krótkoterminowej

(na 1 rok) pożyczki do wysokości 220.000 złotych na zakup kostki baltowej oraz kmiemia.

Niezależnie od tego Zarząd Miejski ma otrzymać z Polskiego Banku Komunalnego bezzwrotną dotację w wysokości 50.000 złotych na budowę w Wilnie gładkiej nawierzchni.

Jak się dowiadujemy na najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej Magistrat skieruje szereg wniosków o zaciągnięcie w Funduszu Pracy pożyczek gotówkowych i towarowych.

Dekoracja odznaczonych w Urzędzie Wojewódzkim

W niedzielę 29 stycznia r. pan wojewoda wileński Ludwik Bociański dokonał na ceremonii wręczenia odznaczeń państwowych szeregowi zasłużonych osób z terenu miasta Wilna i województwa wileńskiego.

Dekoracja odbędzie się o godz. 13 w wielkiej sali konferencyjnej urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego (ul. Marii Magdaleny 2).

Udekorowani zostaną:

Złotym krzyżem zasługi:

Zygmunt Hryniewicz, dr Wacław Karnicki, dr Bronisław Palonis, dyrektor szpitala państwowego w Osmianie, Józef Pittner (po raz drugi), dr Witold Cezary Jan Staniewicz, profesor U. S. B., Jadwiga Szelągowska, Władysław Sokolowski, Stanisław Starościk, inspektor szkolny w Wilnie — za zasługi na polu pracy społecznej;

Jan Rodowicz — za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej;

Stanisław Aleksander Jastrzębski, nauczyciel państwowego gimnazjum w Wilnie, dr Helena Maciejewska, ks. Władysław Polocki, nauczyciel państwowego gimnazjum w Wilejce — za zasługi na polu pracy zawodowej.

Bronisław Ciuński, radca Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie — za zasługi w służbie państwowej.

Srebrnym krzyżem zasługi:

Dr Juliusz Genzel, inż. Mieczysław Sadeusz Kurylko, Janina Stańczykówna, Bolesław Stańczyk, Zbigniew Zambrzycki, Jadwiga Żytkowa — za zasługi na polu pracy społecznej;

Dr Eugenia Rukoczy, Jadwiga Romanowska — za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej;

Jan Antczak, Stanisław Błażewicz, Jan Domoradzki, Jadwiga Kubicka, Paweł Radziusz, Ignacy Stachowicz, Ludwika Usowiczówna — za zasługi na polu pracy zawodowej;

Inż. Jerzy Dowgiałło, Konstanty Grundt-Meyer, Antoni Licznarowski, Leon Niekrasz, Rejngold Raszke, Stanisław Rumiński, Janina Krystyna Szarkówna, inż. Olgierd Tarasiewicz, Stanisława Urbańska, Janina Woronkówna, Józef Znosko — za zasługi w służbie państwowej.

Brązowym krzyżem zasługi:

Mieczysław Hrydzewicz, Narcyz Kwiatkowski, Romuald Węclawski — za zasługi na polu pracy społecznej;

Leon Bobrowski, Helena Kiewliczowa, Józef Kwiatkowski, Maria Loritzowa, Maria Murałowa, Bolesław Mackiewicz, Bolesław Markiewicz, Jadwiga Pastkiewiczowa, Bronisław Szejbakowski, Józef Tatar, Felicja Wiszniewska, Franciszek Warzyński — za zasługi na polu pracy zawodowej;

Józef Chwojnicky, Dominik Dekurniewicz, Tolimir Jan Dobrowolski, Ludwika Gruzewska, Antoni Jarocki, Konstancja Popielska, Władysław Polukajtyś, Jan Szwiński, Ludwik Wotłajko — za zasługi w służbie państwowej;

Jadwiga Józefowiczówna, Mieczysław Juszczyński, Piotr Masiewicz, Janina Mieczkowska, Józef Orłowski, Józef Oświe-

Wystawa sztuki japońskiej w Wilnie

W drugiej połowie marca br. odbędzie się w Wilnie Wystawa Sztuki Japońskiej, zorganizowana przez Oddział Wil. PAZZM Liga. W związku z przygotowaniem do powyższej wystawy Zarząd PAZZM Liga prosi uprzejmie o zgłaszanie posiadanych dzieł sztuki japońskiej telefonicznie (Nr telef. 20-97) od godz. 16—20 w celu skatalogowania.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

cimski, Eleonora Pietkiewiczówna, Feliks Rynkiewicz, Aleksander Tołoczko — za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego.

Minister van Ribbentrop w Warszawie



Moment z raulu w salonach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Stoją od prawej pani Ribbentrop, p. Jadwiga Beckowa.

Nożycami przez prasę

PRASA POLSKA O WIZYCIE MIN. RIBBENTROPA

Minister spraw zagranicznych Rzeszy z dobrą prasą w Polsce. Nie tylko prasa prorządowa, ale i opozycyjna wyraża swoje zadowolenie z przyjazdu min. Ribbentropa. Nawet prof. Stroński popierał artykuł, który trudno nazwać nieuprzejmym. W artykule wstępny „Kurjera Warszawskiego” pisze on co następuje.

Umowa, zawarta w tym oświadczeniu wspólnym z 26 stycznia 1934, jest w treści swej niemal doskonała. Wprowadza ona bowiem polubowne załatwienie wszelkich sporów czy spraw spornych, oraz wyłącza użycie siły w stosunkach wzajemnych, pozostawiając obu stronom pełną swobodę innych porozumień i zobowiązań pokojowych i przyjaznych. Nic więcej, ale to jest bardzo dużo, bo, po długim walnym na pięciu, podstawa i możliwość odprężenia trwałe. Wystarczy spełniać, co umowa poleca, a zarazem poza jej polecenia nie wykraczać, a będzie, w tym zakresie, dobrze. Dlatego też umowa z 26 stycznia 1934, pojęta dookładnie i ściśle fak, jak głosi jej treść, uznana jest w Polsce powszechnie za wielce pożyteczną, a usunięciu tego jej niedomagania, że nie jest bez ograniczenia w czasie, jak np. umowa francusko-niemiecka nie chyba nie powinno stać na przeszkodzie.

Autor podkreśla zasługi narodowe go socjalizmu dla poprawy stosunków sąsiedzkich i stwierdza, iż będziemy:

...bardzo radzi, iż tysiąclecie dobro naszego życia i naszej twórczości narodowej, który czasami brną za serca Niemców swymi barwami i wartościami swoimi, ale też często pozostawał dla nich zamkniętą księgą, wreszcie znajduje w Trzeciej Rzeszy uznanie i poszanowanie, wyrażone niejednokrotnie przez jej Führera kanclerza Hitlera, tym swobodnie nie tamy swe go podzwu dla rozległej i pożątej działalności ducha, myśli i pracy niemieckiej. Nie przeszkadza temu wcale rozbieżność wielu poglądów, która między Niemcami a Polakami zawsze się wciągu wieków zaznaczała, a i obecnie uwidatnia się bardzo dobitnie. Do skonała zasada niemiecka, że jeder soll auf seine Art selig werden, czy ją wyrazimy przez nasze co kraj to obyczaj, czy też przez nasze wołanie Tomku w swoim domku, jest w każdym razie dla nas najzupełniej zrozumiała.

Jeśli zaś dodamy do tego najprzystępniejszą dla wszystkich umysłów ludzkich zasadę nie czyni drugiemu co sobie niemiło — „nasz stosunek do Niemiec i ich spraw — powiedział p. minister Beck 15 lutego 1933, tuż po wyłonieniu się Trzeciej Rzeszy i niedługo przed odprężeniem — będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski” — znajdziemy w niej niezawodny dla współzycia sąsiedzkiego drogowskaz.

HOTEL
„ST. GEORGES”
w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

BILANS PIĘCIOLECIA STOSUNKÓW POLSKO - NIEMIECKICH.

Dodatnio ocenia również obecne stosunki polsko-niemieckie i „Polska Zachodnia”, organ t. zw. naprawiający. Dziennik próbuje zbilansować te stosunki. Bilans wypadła na ogół biorąc dodatnio.

Jaki jest bilans pięciolecia wzajemnych stosunków polsko-niemieckich, opartych o pakt z 1934 r. w konkretnych faktach? Zamiast ciągłego, grożącego poważnymi komplikacjami napięcia — stabilizacja granicy i stały rozwój dobrego sąsiedztwa. Zamiast wojny celnej, szkodzącej gospodarce obydwu państw — rozbudowa wymiany towarowej, oparta na coraz bardziej rozszerzonym traktacie handlowym. Zamiast wrogiego nastawienia organów opinii jednego państwa do każdej prawie dziedziny życia drugiego — rozbudowa wzajemnych stosunków kulturalnych, szukanie dobrej woli przy podchodzeniu do spraw sąsiedztwa, dążność do bliższego poznania się obu narodów. W ciągu tego pięciolecia musiały też być — co jest zrozumiałe — momenty, które w oczach opinii społecznej wystawiały układ na próbę. Pakt przeszedł przez nie dotychczas zwycięsko.

Jednakże nie ma róż bez kolew w ogóle, a tym bardziej w stosunkach z sąsiadami.

Na jednym tylko odcinku przeszło ubiegłe pięciolecie znormalizowanych stosunków polsko-niemieckich bez pożądanej poprawy.

Doficzy to dziedziny stosunków mniejszościowych, a w szczególności sprawy położenia ludności polskiej w Niemczech. Rozwój wypadków pod tym względem budził u nas Polaków duże zastrzeżenia, nasuwa obawę, że istnieje w Niemczech w praktyce władz szkolnych i prowincjonalnych — wbrew zapewnieniom kanclerza Hitlera — tendencja do wynarodowienia ludności polskiej, zamierzającej Rzeszę.

Możnaby dodać w tym miejscu, że istnieje i druga kolczasta różyczka — Gdańsk, który od czasu do czasu sabotuje poprawę stosunków pomiędzy obu sąsiadami. Jednakże zakończenie artykułu „P. Zachodnie” wypada optymistycznie.

W piątą rocznicę podpisania deklaracji polsko-niemieckiej, dn. 26 stycznia przybył z oficjalną wizytą do Warszawy minister spraw zagranicznych Rzeszy, Joachim von Ribbentrop. Formalnie jest to odpowiedź na wizytę ministra Józefa Becka w Berlinie w lipcu 1935, faktycznie będzie to po ostatnim spokaniu w Berchtesgaden na wezwanie w rozwoju współzycia sąsiedzkiego. Bezpośrednia wymiana zdań między kierownikami resortów zagranicznych obu państw powinna się stać dalszym pozytywnym elementem kształtowania się wzajemnych stosunków.

Głosy przytoczone wskazują, że prasa polska jest zgodna w ocenie wizyty, a raczej rewizyty niemieckiej. Łącznie z pozytywną oceną wizyty, podkreślone są jednocześnie 1) utrzymanie samodzielnosci polityki polskiej, 2) dalszy pokojowy rozwój stosunków polsko-niemieckich, 3) zachowanie praw mniejszości polskiej w Niemczech.

Książki nadesłane

— Biblioteka Służby Geograficznej. Dr Władysław Wielhorski, dyr Szkoły Nauk Politycznych. Druk, kł i mapa wyk. w Wojsk. Instytucji Geograficznej. Warszawa 1938. — Litwa współczesna.

Upłynęło właśnie 30 lat od czasu ukazania się pierwszej książki o Litwie współczesnej, pióra Michała Römmera (obecnie rek. uniwersytetu w Kownie) pod tyt. Litwa, studium o odrodzeniu narodu litewskiego, wyd. w Lwowie w 1808 r. Obecnie zmiennym z Litwy, profesor i znany polityk, p. Wł. Wielhorski, dał wyczerpujące, pięknie ilustrowane dzieło o Państwie Litewskim, które wtedy było zdawało się, niedoścignym marzeniem. Książka poświęcona jest pamięci Mariana Świechowskiego, tej czystej duszy, która zesza z tego świata nie doczekałszy się przyjaznych stosunków swej Ojczyzny polskiej z krajem rodzinnym, ku czemu starał się na klaniać wszystkie czynniki z którymi miał do czynienia.

Na 254 str. książki o Litwie współczesnej mamy obszernie omówienie strony fizjograficznej kraju, jej rzek z ojcem Niemnem na czele, rozdział o Klajpedzie, Mierzei Kurońskiej i Połdnie, tych krzyżackich siedliskach, gdzie przyczajeni trzymali karczawy w żelaznej garści u wylotu na

morze. Gleba, lasy, torfy, kopaliny, bogactwa naturalne kraju, opisane są wyczerpująco. O człowieku na ziemiach Litwy, jego walkach narodowościowych z potężniejszymi narodami, a zwłaszcza o epoce odrodzenia narodowego w XIX wieku pisze autor obszernie, a najwięcej miejsca poświęca skomplikowanemu problemowi Wilna. W części obrazującej budowę państwa niepodległego przedstawia rozwój idei wyzwolenia politycznego, która nurtowała społeczeństwo litewskie na równi z polskim od 1905 roku przybierając coraz realniejsze kształty. Wszystkie strony życia w Litwie otrzymały dokładne omówienie. Ustrój państwa, polityka wewnętrzna i zagraniczna, stronnictwa polityczne, podane w dokładnym omówieniu. Życiu kulturalnemu poświęcony jest osobny rozdział. Autor pomimo wielkiej bezstronności, jakiej daje dowód, nie ukrywa ciężkiej sytuacji Polaków w państwie litewskim, ani drobnych nawet szczegółów, świadczących o chęci zatarcia tam wszystkiego co by 500-letni związek z Polską przypominało. Natomiast z całym uznaniem pisze o niezwykle szybkim i bogatym rozwoju literatury, nauki, muzyki i sztuki plastycznych, do których Litwini są szczególnie uzdolnieni. W 17 rozdzia-

łach zamyka autor ekonomikę państwa litewskiego, jej ciekawe stosunki handlowe, w których drzewo i borkony „Maistas” są główną podstawą dochodową, a stały wzrost mleczarstwa, hodowli, eksportu krajowych towarów, rokuje najlepsze widoki na przyszłość dla tego ludu par excellencje rolniczej, mającego religijny prawce stosunek do ziemi. Turystyczny rzut oka na piękności litewskiego krajobrazu, zabytki miast i miasteczek, każde prawie owiane jakimś wspomnieniem historycznym, łączącym je z Polską, kończy książkę o Litwie współczesnej.

Dzieło prof. Wielhorskiego wymaga dokładniejszego omówienia przez równego mu specjalistę przedmiotu. W niniejszej notatce chodziło tylko o sygnalizowanie niezwykle zajmującej książki i polecenie jej czytelnikom i chcącemu poznać na nowo najbliższego nam sąsiada, nie tylko terytorialnie ale i pod każdym innym względem. Kto chce mieć o Litwie gruntowne wiadomości, przeczytać musi tę książkę.

— Jalu Kurek. Myślom ciasno. Kraków 1938.

Autor słynnych książek-reportaży „Grypa szaleje w Naprawie”, „Woda wyżej” — oddał czytelnikom 17 swych felietonów o sprawach twardziących. Mamy dość dużo tego rodzaju literatury. Ale artykuły p. Jalu Kurka, bo to są raczej artykuły niż

felietony, warte głębszego zastanowienia, już choćby dlatego, że to o czym pisze traktuje nie dla popisania się „krasnym słowem”, ale dla tematu. I ten temat go obchodzi głębiej. Rozdziały, w których powstaje przeciw nadmiarowi światła, w rodzaju „święta konia”, gdzie radzi, o jakże słuszenie, obniżyć raczej czesne, niż popychać słuchaczy uniwersytetów do kwest dla siebie. Patetyczny w swej ścisłości jest artykuł o lekarzach na wsi, wciąż aktualny, a strzał nad ranem i samobójstwo ślicznych, młodych Amerykanek z samolotu, z żalu za narzeczonymi lotnikami, którzy zginęli w katastrofie, to są nigdy nie zapomniane tragedie, zdarzające się częściej, niż o tym wiedzied chcemy. Takie felietony warto utrwalić.

— Sally Salminen. Katrina. Tł. dr A. Załuskiej. Książnica Atlas. Lwów—Warszawa, 1938.

Powieść-życiorys wieśniaczki z Wyp Alandzkich, córki bogatego z spodarza z półn. Szwecji, która zwabiona wymową i blagą marynarza z Alandii, tj. z grupy wysp tej nazwy na południe Szwecji, wychodzi za niego i daje się zwięzić w wysepkę Torsö. Tam młody małżonek zostawia ją w starej, nędznej chacie, a sam śpieszy w podróż. I zaczyna się dla hożej, mądrej i pracowitej Katarzyny, żywot niezmiernie ciężki, w pracy niewolniczej u bogatych gospodarzy wyspy, wyzyskujących biedniej-

szych, w samotności, w stosunkach upakarkających jej dumę i hardość. Piękny charakter Katriny wychodzi zwycięsko z prób, których jej los nie szczydził całe życie. Czyta się z niesłabnącym zajęciem dzieje jej rodziny, tak proste zdawało by się, a przecież zawierające wszystko, czego w ogóle życie ludzkie dostarczyć może.

Ciekawym jest porównać tę książkę z historiami Sygrydy Unstedt w dziejach Katriny, mimo klęsk i prób panuje spokojna pogoda, ciepłe uczucie, w przeciwieństwie do tej ponurej mistyki owiewającej dzieje Katarzyny i inne. Autorką Katriny jest pracownica domowa, która ta pierwszą swoją powieścią zdobyła nagrodę państwową pośród 76 konkurentów.

— Wydawnictwa Roju. — 48 dni wśród lodów. A. Viglieri.

Wyprawy do biegunów mają swą tragiczną historię, zawierają wiele chwil bohaterkich, wiele szczegółów porywających. Opisał je uczestnik wyprawy gen. Noblego, por. Viglieri 48 dni, dają obraz życia gromadki Włochów, których podtrzymała wale poczucie dumy narodowej, ufności w pomoc rodaków i całego świata żeglarskiego. Okręty Citta di Milano i rosyjski Krassin ratują rozbitków, którzy żyli w namiocie ocalałym ze szczytków samolotu, wśród śniegów i lodów 48 dni.

Hel. Romer.

Skandal z kursami dla pracowników rzemieślniczych w Baranowiczach

W Baranowiczach rozpoczął się niedawno kurs dokształcający dla pracowników rzemieślniczych. Kurs ten zorganizowała nowogródzka Izba Rzemieślnicza zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Chodziło o to, aby wszystkim pracownikom rzemieślniczym, którzy ukończyli najmniej 23 lata i 5 lat praktyki zawodowej, a nie posiadają normalnych kwalifikacji na czeladnika (np. dowodów o odbyciu terminu, odpowiedniego cenzusu w wykształceniu ogólnym itp.) drogą dwumiesięcznego kursu umożliwić nabycie wyjątkowego prawa do zdawania egzaminu czeladniczego. Kurs tego rodzaju dla pracowników rzemieślniczych ma ogromne znaczenie, gdyż dotychczas nie mieli oni żadnej drogi do uzyskania dyplomu czeladniczego, a tym samym do możliwości otwarcia własnego legalnego zakładu rzemieślniczego. Kurs ten dał im możliwość przed nimi otwiera. Nic przeto dziwnego, iż na kurs kandydaci zgłosili się bardzo licznie: trochę Żydów bardzo dużo chrześcijan. Wydawało się więc, że ten stosunek zostanie zachowany również i na kursie. Okazało się jednak w praktyce inaczej, bo na ogólną ilość 85 słuchaczy przyjęło chrześcijan za ledwie 42.

W związku z tym w Baranowiczach krąży różne wersje i domysły niezbyt przychylnie dla organizatorów kursu. Powstał nawet projekt wystąpienia do władz z wnioskiem o rozwiązanie kursu i zorganizowanie nowego. Zaś na specjalnym zebraniu w tej sprawie wykładającym na kursie postanowili złożyć oświadczenie, w którym projekt reorganizacji kursu, a gdyby to nie odniosło skutku — solidarnie wypowiedzieć swój współdziałanie w prowadzeniu wykładów.

DLACZEGO CHRZEŚCIJAN SPOTKAŁA KRZYWDA.

Pragnąc wyjaśnić sprawę zwróciliśmy się o informacje do jednego z wykładawców kursu. „Sprawa przedstawia się następująco:

Kurs ten obecnie jest jedynym w Nowogródzkiem, który umożliwi uzyskanie w drodze wyjątku dyplomu czeladniczego. Aby dostać się na ten kurs należało opłacić 20 zł za naukę, przedstawić szereg dokumentów, oraz mieć środki na utrzymanie w Baranowiczach w przeciągu dwóch miesięcy.

Wśród kandydatów na kurs Żydzi okazali się elementem posiadającym lepszą opiekę: za wczasu przygotowali potrzebne dokumenta, zabezpieczyli się w odpowiednią gotówkę, prawdopodobnie niejednokrotnie z sum społecznych, na opłatę kosztów nauki, oraz uzyskali na mniej korzystnych warunkach wikt i mieszkanie u baranowickich rzemieślników-Żydów. Kandydaci-chrześcijanie, przeważnie biedni a często niezaradni — nie zawsze mieli 20 zł na opłacenie nauki, brakło im różnych dokumentów, które przy pewnej zorganizowanej pomocy z łatwością można było uzyskać, a trudniej im było znaleźć środki na dwumiesięczny pobyt poza domem. Trafili przeto na kurs w małej ilości.

CO BYŁO OBOWIĄZKIEM SPOŁECZNYM IZBY RZEMIEŚNICZEJ.

Izba Rzemieślnicza w Nowogródku, która przecież jest samorządem, posiadającym większość chrześcijańską, jak w Radzie tak i w Zarządzie, potraktowała podanie kandydatów z suchą urzędowością. Nie zwróciła uwagi na to, że wśród zakwalifikowanych kandydatów jest po-

nad 50% Żydów, że jest to krzyżącą niesprawiedliwością wobec chrześcijan, że przecież interesy państwowe i regionalno-gospodarcze Nowogródzkiemu domagają się przyspieszenia akcji unarodowienia rzemiosła, że wreszcie elementarna sprawiedliwość nakazuje potrzebę zachowania stosunku proporcjonalnego słuchaczy chrześcijan do słuchaczy Żydów. Słyszeliśmy twierdzenie, że Izba Rzemieślnicza jest urzędowo w porządku. Wierzymy temu. Lecz czy jest ona w porządku pod względem społecznym i narodowym? Czy Izba Rzemieślnicza spełnia swój obowiązek społeczny, jako instytucja samorządowa mająca opiekować się rzemiosłem?

Twierdziłby stanowczo, iż należało do obowiązków społecznych władz Izby po zauważeniu krzywdy i niesprawiedliwości, jaka grozi rzemiosłu chrześcijańskiemu, natychmiast spowodować, by kandydaci-chrześcijanie uzupełnili w porę brakujące im dokumenta, a również znaleźć środki na opłatę za naukę i pokrycie ko-

szków utrzymania. Jeśli władze Izby same tego nie mogły dokonać — ich obowiązkiem społecznym było zwrócić się za wczasu do odpowiednich organizacji społecznych o pomoc i współpracę, alarmować te instytucje, które posiadają odpowiednie środki organizacyjne i materialne a które chętnie przystąpiłyby z pomocą chrześcijańskiemu rzemiosłu.

Trochę dobrej woli, wysiłku społecznego, podejścia do zagadnienia w duchu narodowym — a na kursach byłby sprawiedliwy podział miejsc wśród słuchaczy-chrześcijan i słuchaczy-Żydów.

Powiadają, że organizacje kursów w Baranowiczach przeprowadzał zastępca dyrektora Izby Rzemieślniczej z Nowogródka i jest on wyznania mojżeszowego. Jak widać sprawę kursów „doskonale” załatwił: jako urzędnik — całkowicie zastosował się do przepisów ustawowych, jako Żyd... współwzruszył pewnie się chlubią, że mają w Izbie tak dobrego swego społecznika.

W. W.

Pomoc zimowa w grudniu 1938 r.

Grudzień 1938 r. był pierwszym miesiącem, zorganizowanej akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Wzięły w niej udział wszelkie warstwy społeczne na podstawie uchwał dobrowolnych zobowiązań, uchwalonych przez związki pracownicze, zawodowe itp.

Wyniki tej akcji za miesiąc grudzień są następujące. Wpłynęło w gotówce:

- 1) od lokali — 333,35 zł.; 2) od świadectwa przesłowa — 7.001,40 zł.; 3) od obrotu: a. przemysł — 2.159,43 zł., b. handel — 187,65 zł.; 4) świąt pracy — 19.015,35 zł.; 5) własność nieruchomości — 1.667,55 zł.; 6) różne — 4.111,62 zł.; 7) znaczki 1.260,68 zł.; 8) ekwiwalent — 2.302,94 zł.; 9) sprzedane ofiary w naturze — 90,03 zł.; 10) gwiazdka — 19.537,63 zł. Ogółem 57.667,63 zł.

Zaznaczyć tu należy, że „gwiazdka” była zbiórka publiczną, przeprowadzoną na ulicach i w lokalach publicznych Wilna. Jeśli chodzi o jej wynik — stwierdzić można, że Wilnianie stanęli na wysokości zadania, do ceniacząc znaczenie konieczności specjalnej pomocy dzieciom w okresie Bożego Narodzenia.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś o godz. 8.15 wiecz.

SYBILLA

Premie PKO

Dnia 25 stycznia 1939 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 40 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł 1000 — otrzymają właściciele następujących książeczek: NrNr 50.422 52.932 53.148 53.561 54.272 56.103 57.158 59.320 59.940 60.524 61.997 62.242 62.841 63.341 63.499 64.779 65.259 65.585 65.756 67.265 68.418 73.863 79.080 80.743 83.0-8 85.154 85.334 86.178 86.467 86.479 87.560 87.586 91.490 92.038 95.750 96.389 98.299 101.172 101.621 102.039 103.184 103.544 109.403 109.681 110.220 110.624 111.867 111.896 112.393 112.672 113.085 113.733 113.894 114.599 115.173 115.479 118.350 118.785.

Książeczka premiowana serii II wylosowana dawniej, a nie zrealizowana: Nr 69.101.

Z muzyki

Mikołaj Orłow

W przejeździe do Łotwy zawitał do nas cieszący się ogromną i całkowicie zasłużoną wzięłością Mikołaj Orłow. Jest to jeden z najwybitniejszych pianistów doby obecnej, artysta rozciągający specjalny czar dzięki swojej indywidualności, której cechą najbardziej przemieniącą a zarazem ujmującą jest harmonia wszystkich założonych dyspozycyjnych. Jest w nim równowaga dojrzałości i szlachetnej kultury, umiar interpretacyjny, przepiękna barwa dźwięku z całą niezmiernie subtelnie zróżnicowaną gamą modulacji w obrębie pianego. Nade wszystko wszakże pyleży w słońcu do tekstu kompozytora, kóremu służy pianista nienaganną techniką (w dzisiejszych czasach zresztą podkreślenie sprawności technicznej jest truizmem, nie ma bowiem pianisty, który by mógł sobie pozwolić na zlekceważenie tej strony swego wykształcenia artystycznego), jest sumą tego, co konieczne, plus imponująca talenty odwrotnego, stwarzającego pewną swoistą odrębną i niepowtarzalną całość, której na imię Mikołaj Orłow.

Program obejmował przepięknie zagrane wariacje a-dur Mozarta oraz sonatę d-dur Beethovena. Była to część klasyczna na program. Po niej przysły utwory Chopina. Barkarole przywyczailiśmy się słyszeć wokolwiek wyraźniejszych zarysach dynamicznych, zgodnie zresztą z wskazówkami kompozytora. Orłow zmałował całość, pozabawiając ją tych niezmiernie wymownych akcentów dramatycznych, którymi jest ona tak hojnie wyposażona.

Kazimierz Hardulak i Józef Naruszewicz

Następny wieczór na Pohulance wypełnił koncert dwóch młodych śpiewaków. Może jak na wileńskie stosunki był to odstępek za mały, by mógł zgromadzić tylą publiczność. Był za to ciekawą próbą młodych sił. Józef Naruszewicz przyjechał po dłuższym pobycie za granicą, gdzie ukończył swoje studia. Posiada bas gębką, może bez specjalnie ciekawej i szlachetnej barwy. Włada nim ze swobodą, kładąc w interpelacji duży nacisk na podkreślenie momentów dramatycznych. Stwarza wówczas całkiem udane frazy, muzycznie pełne i barwne. Najlepiej bodaj zabrzmiała pieśń z opery Borodina „Książę Igor”. Nieprzeciętne walory tego utworu zostały umiejętnie wydobytę. Dobrze wypadł „Stary kapral” Moniuszki, strofy Mefista z „Fausta”. Prócz nich usłyszeliśmy jeszcze 3 arie Händla, Bizeta i Rossiniego, którymi rozpoczął Naruszewicz koncert. Atmosfera uznania sprawiła, że nie zabrakło naddatków.

Drugim uczestnikiem tego wieczoru był Kazimierz Hardulak, znany zresztą już Wilnu. Jest to hojnie wyposażony muzyk: wybitnie zdolny kapelmistrz, jak się pokazuje również uzdolniony śpiewak, ponadto także parający się z grą na skrzypcach. Usłyszeliśmy w jego wykonaniu parę arii Moniuszki (z „Halki”, „Strasznego dworu”), dumkę z „Janika” Żeleńskiego. Ma piękny tenor, dużą swobodę a równocześnie tak rzadką u śpiewaków szlachetną kulturę, którą ujmuje słuchacza. Jego ujęcie muzyczne wolne jest od teatralnego patosu, natomiast nacechowane prostotą wyrazu, tak niezawodną i tak trudną do osiągnięcia, gdy nie jest wrodzona. Głos jego brzmi w sposób pełny i pewny we wszystkich odciśnięciach. Przekonywująco wypadły utwory drugiej części tego koncertu: aria z „Carmen” Bizeta, z „Tosci”

„Przegląd Lniarski”

W wydanym ostatnio zeszycie 3 (rok IX wyd.) „Przeglądu Lniarskiego”, poświęconym sprawie kotoniny, na specjalną uwagę zasługują następujące artykuły:

J. J. „Len i konopie — czy sztuczne włókno”, Józefa Zapaśnika „Garść wniosków z delegacji do Jugosławii i Włoch”. Prof. Wł. Bratkowskiego „Cechy jakościowe i standaryzacja kotoniny”, Józefa Zapaśnika „Uwagi na temat zastosowania konopi skotonizowanych w mieszankach z bawełną w przędzalnictwie, tkactwie i wykańczalnictwie”. Ludwika Maculewicz „Nowy dziwołag gospodarczy — worki jutowo-lnianie”, Aleksandra Heimana Jareckiego „Polityka namiastek we włókiennictwie”, Inż. Henryka Zienkiewicza „Moczyć czy stać”, Inż. Wiktorii Kosko Sadowskiej „Fotoperiodyzm lnu i konopi”, Edmunda Czerwskiego „Występowanie kaniatki we lnie w powiecie postawskim w roku 1938”, Inż. Czesława Konopackiego „O notowaniach giełdowych na włókno lniane wg nowych norm standaryzacyjnych”, Inż. Karola Bortkiewicza „Dekortakcja lnu”.

Kronika z rynku produkcji i zbytu lnu krajowych i obcych oraz tezy i streszczenia referatów wygłoszonych na Zjazdach Lniarskich w Polsce i za granicą uzupełniają ostatni numer „Przeglądu Lniarskiego”.

Pół żartem pół serio

Młoda niewiasta

Żeby nie było nieporozumień, muszę wyraźnie zaznaczyć: nie jestem wrogiem niewiast, czyli tzw. antifeministą. Bo skądże, jako kawaler nie wiem, co to jest żona i nie wyobrażam sobie, co to jest teściowa, a licząc o tych 2 „czołowych” odmianach kobiet kawala są, mimo wszystko, tylko kawalam.

Po tym wstępie sądzę, że śmiało mogę pisać o pannie Wali. O stroniczość posądzony nie będę.

Spotykam piękną pannę Walę na ulicy. Dawno nie widzieliśmy się, to też po wymianie pozdrowień, chcąc z nią nieco pogawędzić, proponuję jej kawiarnię.

Wydyma wargi, marszczy się, ale przystaje na moją propozycję.

Ledwo jednak zaśliznęliśmy stolik, moja Walęntyna:

— Phi, co za sens siedzieć w kawiarni? Tych typów z naprzeciwka nie oglądałam, czy co?

Rad nie rad, płacę za kawę, chwytam za czapkę i wychodzę.

— Może pani i ma rację — przysiliłam się — rzeczywiście lepiej się przejść po zdrowym, świeżym powietrzu!

Spojrzała na mnie, jak naczelnik biura na urzędnika dwunastej kategorii:

— Przejść się, przejść — zaczęła przedrzeźniać — mało to się w życiu nachodziłam. Przejdzie się pan jeszcze kiedyś na cmentarz...

Moralnie czułem się jak przekluty bałwanik, jakby nie powiedział pisarz St. I. Witkiewicz. Byłem skonfundowany. Nie wiedziałem, jak rozjaśnić Olimp oblicza panny Wali.

Nieśmiało zaproponowałem kino.

Poszliśmy.

Na ekranie film historyczny. Wcale nie ty.

Po półgodzinnym patrzeniu na ekran, panna Wala zerwała się jak oparzona. Szarpnęła mnie za rękaw:

— Chodźmy, kino dobre tylko dla historyków i neurasteników...

Wyszliśmy z kina.

Tym razem ogarnęło mnie zdenerwowanie. Niepoważnie, z utajoną złością, za proponowałem pannie ślizgawkę.

— Muzyka tam gra, pięknie i gwarno, dobrze jest na łyżwach nieco poesować...

Nie zgodziła się.

Ledwo się pohamowałem. Gdyby nie to, zacząłbym krzyzczeć:

— A może panna chceś do diabła pójść? A idźże sobie, panna...

Jak zaznaczyłem, zdołałem opanować się. Temu tylko zawdzięczam, że odprowadziłem pannę do jej domu rodzicielskiego a przy rozstaniu nawet słodko życzyłem jej „dobrej nocy”...

Proszę państwa! Tu nie chodzi wcale o ukrytą pannę Walę, a w ogóle o pewien typ panny, która skłonna jest uważać, iż w najkorzystniejszym zaprezentuje się światło wtedy tylko, kiedy będzie robić ze siebie „niezadowoloną”, po „królewsku nadąsaną”.

Takiej pannie (oczywiście, pozornie!) nie nie smakuje, nie się nie podoba, nie ją nie interesuje. Uważa, że z tym jej „do twarzy”.

W rzeczywistości taka panna chętnie poszaby do kina, siedziałaby nawet przez dwa seanse, chętnie zjadłaby ciastko i pogapiła się w kawiarni. sed.

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3

OSTATNIE NOWOŚCI

Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję

Czynna od 11 do 18.

Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

hkk.

Pijarzy lidzcy wygrali proces Budowa magazynów przy gimn. kupieckim

Kolegium ks. ks. Pijarów w Lidzie, posiadając od wieków nieruchomości przy ul. Pułku Suwalskiego oraz folwark Postowszczyzna pod Lidą, od pierwszych lat niepodległości R. P. do chwili obecnej nie było pewne swego mienia. Niepewność ta hamowała również rozwój Kolegium jak i prowadzonych przez nie zakładów naukowych w Lidzie. Prokuratoria Generalna bowiem z ramienia S. Carbu Państwa wytoczyła proces o wywłaszczenie zakonu z posiadanych terenów. Proces ten przeszedł przez wszystkie instancje sądów, których wyroki zapadły zawsze na korzyść księży pijarów. Z kole-

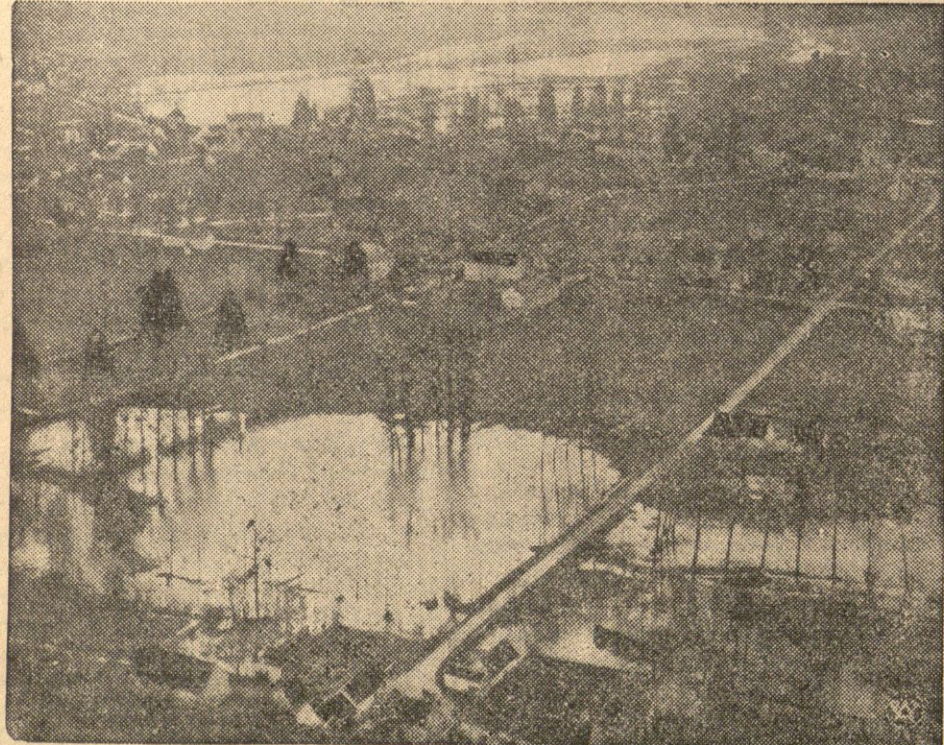
sprawa powyższa znalazła się na wokandy Najwyższego Trybunału Administr. w Warszawie, którego wyrokiem rozstrzygnięto proces ostatecznie, uznając zakonników za prawowitych właścicieli nieruchomości pijarskich w Lidzie.

Pijarzy lidzcy po utwierdzeniu się w sprawach własności przystępują do realizacji nakreślonego przed kilku laty planu budowy przy własnym gimnazjum kupieckim nowoczesnych magazynów handlowych, w których młodzież po ukończeniu nauk w gimnazjum zawodowym przejdzie doświadczenia praktyczne.

Rak ziemniaczany na terenie II kom. P. P.

Stacja Ochrony Roślin Wileńskiej Izby Rolniczej zwróciła się do Starostwa Grodzkiego z wnioskiem o wydanie zakazu uprawy ziemniaków i innych roślin okopowych na terenie II komisariatu PP,

objętego ulicami Beliny, Lipówką (od ul. Wąwozy, Kominy, Sienna, linią kolejową w kierunku Lidy, ul. Poleska i Targową). Teren ten uznany został za zagrożony rakiem ziemniaczanym.



(Zdjęcie z lotu ptaka) rzut na zalane przez powódź tereny w okolicach St. Cyr i Petit Morin we Francji.

KRONIKA

STYCZEN
28
Sobota

Dziś: Obław. św. Agnieszki
Jutro: Franciszka Szalego

Wschód słońca — g. 7 m. 21
Achtód słońca — g. 3 m. 4.

Sporządzenie Zakładu Meteorologii U.S.
w Wilnie dn. 27.1.1939 r.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 3
Opad 0,2
Wiatr: wschodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 28 bm.
Przeważnie pochmurno, miejscami opady
zwłaszcza na południu kraju. Na wchodzie
i w górach lekkie mroź, na pozostałym ob-
szarze temperatura w ciągu dnia w pobliżu
zera stopni. Umiarkowane wiatry z kierun-
ków wschodnich. Miejscami mglisto.

KRONIKA HISTORYCZNA
1568. Batory z Zamoyskim zdobywają Wil-
nię.
1819. Zmarł w Warszawie Jan Kiliński.
1871. Prusacy zajmują Paryż.
1920. Gen. Haller zajmuje Starogard.

WILEŃSKA
DYŻURY APTEKI.
Dziś w nocy dyżurują następujące
apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów
Augustowskiego (Kijowska 2); Romek-
go i Zelańca (Wileńska 8); Frumkinów
(Niemiecka 23); Roskowskiego (Kalwa-
ryjska 31).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka
(Aniokolska 42); Szanrya (Legionów 10)
i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.
— Najbliższa Rada Miejska. Na 31
bm. wyznaczone zostało plenarne posie-
dzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie odbę-
dzie się w lokalu Magistratu o godz. 20.
Porządek dzienny poza preleminarzem
budżetowym miasta na rok 1939-40 za-
wiera jeszcze 17 punktów. Nowy budżet
rozpatrywany będzie jako punkt piąty.
— W hotelach zamiast napiwków dla
służby — procent w rachunku. W zwią-
zku z rozporządzeniem Ministerstwa Pra-
cy i Handlu o prowadzeniu hoteli,
pensjonatów itp. odnośnie władze przy-
pomniły, że w cenniku każdego hotelu
i pensjonatu musi być uwidoczniona wy-
sokość opłat procentowych na rzecz służ-
by i aby powszechnie stosowano zwyczaj
regulowania tych opłat przez klientów
przy płaceniu rachunku.
Jedynie w wypadku kiedy klient wyra-
zi życzenie dokonania bezpośredniego
rozrachunku ze służbą, wolno nie dopisy-
wać do rachunku odpowiednich kwot pro-
centowych.
— Dodatek komunalny do uposażeń
pracowników miejskich. Na najbliższym
posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywany
będzie wniosek w sprawie przyznania pra-
cownikom miejskim 5-procentowego do-
datku komunalnego do uposażeń na r.
1939/40.
Dodatek ten pracownicy otrzymują i w
roku bieżącym.

SPRAWY SZKOLNE.
— Dyrekcja Kursów Maturalnych 5%
cji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie
komunikuje, że z dniem 1 lutego 1939 r.
zostanie utworzony specjalny kurs dla
referentów z zakresu ósmej klasy gimna-
zjalnej. Zapisy codziennie w godz. 17—
18 w lokalu własnym ul. Zawalna 21.
— „INSTYTUT GERMANISTYKI” —
Wielka 2 m. 1. Nowe grupy od 1 lutego rb.
Najtańszej, szybko, gruntownie.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— Francuska podróżniczka w Wilnie.
W niedzielę 29 bm. o godz. 19 w Sali Zwią-
zku Literatów (Ostrobramska 9) p. Paszali-
ne Mallet po powrocie z Indji wygłosi w ję-
zyku francuskim odczyt p. t. „Poszukiwane
i odkrycie naszej Prawdziwej Jaźni”.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ
— Baczność! Legia Akademicka! Cwi-
czenia dla wszystkich kompanii LA odbę-
dą się 28 bm. (sobota).
Zbiórka o godz. 7.55 na stadionie
sportowym w koszarach 1 Brygady.
— Koło Filozoficzne Stud. USB za-
wiadamia, że 30.1.39 r. o godz. 20 odbę-
dzie się w lokalu Seminarium Filozof-
icznego (Zamkowa 11) II (229) zebranie
aukowe Koła.
Referat p. „Optymizm i pesymizm w
ocenianiu rzeczywistości” wygłosi kol.
Laryssa Stowbużickówna. Po referacie dy-
skusja.

— Wileńskie Koło Związku Bibliote-
karzy Polskich. 30 stycznia 1939 r. o godz.
20 odbędzie się w Bibliotece Uniwersy-
teckiej (ul. Uniwersytecka 5) 167 zebranie
ogólne Koła z referatem p. dr. Józefa
Grycza, radcy Min. WR i OP p. t. „Po-
lityka biblioteczna w zakresie bibliotek
naukowych”. Goście mile widziani.

— Stowarzyszenie SKMA „Odrodzenie” u
rządza 29 stycznia br. o godz. 10.15 w sali
własnej, Uniwersytecka 7 m. 9a zebranie dy-
skusyjne n. t. „Zagadnienie zdrowej rodzi-
ny w „Gigantach” Majdańskiego (zagadnienie
o populacji i depopulacji). Zagaja kol. Edward
Karp. Msza święta w koście. św. Jana o go-
dzinie 9.30. Goście mile widziani.

— W lokalu Towarzystwa Rozwoju Zełm
Wschodnich odbyło się 24 stycznia z inieja-
tywy a Zarządu Okręgu TRZW zebranie poro-
zumiewawcze delegatów kół naukowych i te-
gonałnych Uniwersytetu Stefana Batorego w
sprawie wspólnej akcji społecznej w ramach
Towarzystwa na Ziemiach Wschodnich. Jed-
nogłośnie uchwalono utworzenie sekcji aka-
demickiej przy TRZW, w skład której wej-
dą przedstawiciele poszczególnych kół uni-
wersyteckich. Zadanie sekcji sprowadza się
będzie do opracowania i uzgodnienia zagad-
nień pracy wiążących inicjatywę i dosiadanie
cennie starszych z zapalem i działalnością
młodych. Wzajemne porozumienie jest obja-
wem nader pomyślnym, wróżącym owocne
wyniki dla dobra Ziemi Wschodnich.

— Koło Wileńskie Polskiego Tow. Filo-
logicznego zawiadamia, że w sobotę, 28 bm.

Makabryczny żart Zaginione go znaleziono w... mogile

54 letni Konstanty Olechnowicz ze wsi
Rodzianki, padł ofiarą makabrycznego żar-
tu.

Po załatwieniu w Wilnie kilku tranzak-
cyj i wypiciu kilku „służbowych” na roz-
grzewkę, Olechnowicz udał się w drogę do
domu. W Trokach wypił sobie jeszcze pa-
rę kieliszków, po czym kontynuował pod-
róż.

Do domu nie dojechał. Do zagrody do-
brnął jedynie koń. To wydało się dozwol-
nym podejrzanem. Zaalarmowano policję, że
Olechnowicz padł ofiarą napadu rabunko-
wego. Wszczęto poszukiwania, w wyniku
których znaleziono pijanego Olechnowicza
śpiącego w... świeżo wrytej mogile na miej-
scowym cmentarzu.

Fakt, że Olechnowiczowi nie zabrano
przemawia za tym, że padł on ofiarą
makabrycznego żartu. (c).

przy ul. Pieresicka 21. Kradzieży dokonał
Stefan Górski z Nowosolek. Kupiec oblicza
straty na 14 zł.

Jesmanowi Eugeniuszowi, zatrudn. w Miejskim
Komitecie Zimowej Pomocy Bezrob.,
skradziono w łazni miejskiej... okulary.

W Dworcu u Sienkiewicza Jana znalazło
no pistolet wraz z magazynkiem. Broń skon-
fiskowano.

Przed tygodniem, w ubikacji męskiej na
dworcu kolejowym w Nowogrodzku, znale-
ziono żywego noworodka, który jak się oka-
zało wrzucony tam został przez wyrodną
matkę z Dworca, pannę na wydaniu. Zabra-
ne do szpitala powiatowego dziecko po kil-
ku dachach zmarło. Matkę przetrzymano.

NOWOGRODZKA
— Kursy dla opiekunów społecznych.
W celu bezpośredniego pouświadczenia opie-
kunów społecznych o ich zadaniach i obo-
wiązkach, wojewoda nowogrodzki Adam So-
kółski, zarządził przeprowadzenie we
wszystkich powiatach województwa jedno-
dniowych kursów instrukcyjnych dla opie-
kunów społecznych. Pierwszy taki zjazd
dla opiekunów z terenu powiatu nowogrodz-
kiego odbędzie się w Nowogrodzku w dniu
16 lutego br. W pozostałych powiatach po-
dobne kursy odbędą się w krótkich odstę-
pach czasu. Na kursach omawiane będą
przed wszystkim sprawy wchodzące w za-
kres pracy opiekunów społecznych w dzie-
dzinie opieki nad dziećmi i młodzieżą, opie-
ki zleconej w rodzinach zastępczych itd.

— „Dlaczego żyje”. Staraniem T-wa O-
światy Zawodowej w Nowogrodzku, ks. pre-
fekt Gliński wygłosi jutro (29 bm.) o godz.
13 w świetlicy Związku Młodzieży Katolickiej
odczyt dla młodzieży p. t. „Dlaczego
żyje”. Wstęp bezpłatny.

— Posiedzenie zarządu LOPP. W sali
konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego
obradował zarząd Okręgu LOPP z udziałem
delegatów z terenu województwa. Na posiedzeniu
zarządu omawiane były budżety okręgu i oddziałów LOPP z terenu
województwa oraz sprawy bieżące,
dotyczące realizacji programu prac.

— „SENSACJE” POLICYJNE. 21 bm. w
południe, we wsi. Sielczany, gm. wsielub-
kiej w zabudowaniach Nadziei Murawskiej
wybuchł pożar. Spalił się dach domu.
Molezanowski Józef znalazł na drodze w
odległości półtora km od Zdziedziola, zwłoki
Honezara Mikołaja, przeszło 100-letniego
stareca.

W nocy z 25 na 26 bm. okradziono w
Nowogrodzku Wolfa Kolatyckiego, zam.

LIOZKA
— Walne Zgromadzenie Oddziału PCK.
Dnia 29 bm. o godz. 13 w lokalu świetlicy
Polskiego Czerwonego Krzyża w Lidzie
przy ul. Pereca 5, odbędzie się Walne Zgromadzenie
członków Oddziału Polskiego Czer-
wonego Krzyża w Lidzie. Porządek dzienny:
Zagajenie i wybory przewodniczącego, za-
słępcy i sekretarza. Odczytanie protokołu
z poprzedniego posiedzenia. Sprawozdanie
Zarządu i Komisji Rewizyjnej Oddziału.
Wylosowanie 1—3 członków Zarządu Od-
działu. Wybór nowych członków Oddziału.
Wolne wnioski.

— Fuzja elektrowni kolejowej i miej-
skiej w Lidzie. Od nowego roku budżet-
owego Zarząd Miejski w Lidzie rozsze-
rza własne przedsiębiorstwa w dziedzinie
elektryfikacji miasta, przeprowadzając
fuzję elektrowni kolejowej z miejską. W
dług obliczeń, przejęta przez Zarząd Miejski
elektrownia kolejowa da miastu rocz-
nego dochodu około 20.000 zł.

— Kradzież biletów kinowych w Za-
rządzie Miejskim. Przed paru dniami w
czasie stemplowania biletów kinowych

RADIO

SOBOTA dnia 28 stycznia 1939 r.
8.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10
Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna
(płyty). 8.30 Czytanka wiejskie. 9.00 Przer-
wa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Popular-
ny koncert symfoniczny. 11.57 Sygnał czasu
i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00
Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Au-
dycja zyczeń dla dzieci wiejskich w op. Co-
e Hall. 13.35 Operetki wiedeńskie. 14.00
Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci
„Luziej pana Majstra”. 15.30 Muzyka obiad-
owa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wa-
domości gospodarcze. 16.15 Kronika litera-
ka. 16.30 Audycja KKO. 16.34 Koncert kam-
ralny. 17.10 „Złote liście” — felieton. 17.25
„Koncert w hotelu Lambert” — audycja mu-
zyczna. 18.00 Wileńskiej wiadomości sporto-
we. 18.05 „Sobotka u speakerów” — opr. Ser-
gusza Konfera. 18.30 Audycja dla Polaków
za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35
Audycje informacyjne. 21.00 „Hallo — tań-
czy!” — 21.15 „Fifi ma głos” — rozwija-
nie Konkursowej Godziny Niespodzianek. 22.10
Godzina niespodzianek. 22.55 Rezerwa pro-
gramowa. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NIEDZIELA dnia 29 stycznia 1939 r.
7.15 Kołeda. 7.20 Koncert por. 8.00 Dzien-
nik por. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program
na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do
Baranowicz. 9.00 Spiewa chór ludowy „Kas-
kada”. Tr. do Baranowicz. 9.15 Transmisja
nabożeństwa z kościoła garnizonowego w Tu-
rninie. Kazanie z Warszawy. 10.30 koncert z
płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Por-
nek symfoniczny. 13.00 Wyjaki z Pismu Joz-
fa Piłsudskiego. 13.05 „Roboty konserwator-
skie na Górze Zankowej w Wilnie” — fe-
lieton Witolda Kleszkowskiego. 13.15 Mu-
siony abonent Polskiego Radia. 13.30 Muzy-
ka obiadowa. 14.40 W świecie przyrody:
Walka o życie” — pog. dr. Stanisława Waw-
rzyńczyka. Tr. do Baranowicz. 14.50 Popo-
łudnie świetlicowe”. Koncert ork. mandol.
Kaskada. Tr. do Baranowicz. 15.20 Echa prze-
szłości: „Świat w oczach dawnego Polaka”
— pog. Wandy Mackiewiczowej. 15.30 Audy-
cja dla wsi. 16.30 Przerwa. 16.35 Roman Pa-
lester: Pieśń ziemi krakowskiej”. 17.30 Tran-
smisja ze Zjazdu Społecz. Komitetu Rad. of.
Kraju. 17.50 „Wieczna tęsknota” operetka w
6 obrazach. 19.30 „Ostrożność nie zawadzi”
— wieczorka w wyk. zesp. „Uciecha”.
20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15
Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka tanecz-
na. 21.50 W przerywie: „Pięć lat przed mi-
krofonem” jubileusz Szczepka i Tonka. 23.00
Ostatnie wiadomości i komunikaty.

w Zarządzie Miejskim w Lidzie niezrę-
cznie sprawcy skradli na szkodę kina-teatru
„Era” 48 biletów nieostemplowanych.
Kontroler kina p. Rulko w czasie spraw-
dzenia biletów ujawnił trzy bilety pocho-
dzące z kradzieży. Dyrektor kina p. Jerzy
Dłuski zameldował w Komisariacie PP na-
zwiska, u których znaleziono bilety. Na-
zwisk nie podajemy ze względu na tok
śledztwa.

— Zawieszenie „Makabi”. W ostat-
nich dniach z polecenia starosty powiato-
wego w Lidzie została zawieszona działalność
Żydowskiego Towarzystwa Gimna-
styczno-Sportowego „Makabi”. Poślednio
władze powiatowe odmówiły organizato-
rowi oddziału Stowarzyszenia Młodzieży
Żydowskiej „Histadrut Academemion Zionim”
w Lidzie założenia wspomnianej or-
ganizacji w Lidzie.

OLYŃSK
— KATASTROFA AUTOBUSU PASA-
ŻERSKIEGO. Na szosie pomiędzy Włod-
zimierzem i Łuckiem o 4 km od Włod-
zimierza uległ katastrofie autobus pasa-
żerski firmy „Lubar”, jadący do Włod-
mierza, w którym znajdowało się 13 pasa-
żerów. Przyczyną wypadku była furman-
ka, powożona przez Szmula Garbera z
Uściłoga, która nagle stanęła w poprzek
szosy. Kierowca musiał raptem skręcić
w bok, wskutek czego autobus wpadł do
przydrożnego rowu i przewrócił się.

Trofea myśliwskie gości z Holandii w Białowieży

W ciągu ubiegłych trzech dni odby-
wały się w Puszczy Białowieżskiej polowa-
nia z udziałem gości z Holandii. Mimo nie-
korzystnych warunków atmosferycznych
(brak śniegu) polowania udały się. Ubito

18 dzików, 7 lisów, 5 sarn kóz, 9 biał-
laków, 2 szaraki, 2 jarząbki — ogółem 43
sztuki. Wczoraj goście z Holandii wyje-
chali z Puszczy Białowieżskiej.

ich widok hrabia opanował się i w jednej chwili
prze stał być śmieszny. Niewątpliwie Francuzka była ko-
biętą z towarzystwa. To stwierdziwszy, Niederstoff
bez trudu znalazł właściwy ton.

— Zatem, proszę pani — rzekł szarmancko —
będę z panią zupełnie szczery i wyznam jej przykrą
pomyłkę zawodową starego żołnierza. Miałem zamiar
być bardzo niemilym z panią. Pani przygoda z po-
ręcznikiem K., opowiedziana suchym językiem poli-
cyjnym i osądzona z punktu widzenia administracyj-
nego, przedstawia mi się w niewłaściwym świetle. Wy-
raz kobieta nie wywołał we mnie właściwego odruchu
uprzejmości i galanterii. Tak dawno nie widziałem, nie
słyszałem, nie oddychałem atmosferą uroczej kobie-
cości, że zrobił się ze mnie prawdziwy niedźwiedź. Do-
piero, gdy pani weszła, gdy dzięki wesołości jej i cza-
rowi zażnałem pierwszej pogodnej chwili w tym po-
nurytm biurze, zrozumiałem, że ten oficer, to niepo-
czytalny gbur, a mój Boże, ja sam... Ściele się do stóp
pani i proszę, by nie sądziła Niemiec według tego or-
dynusa...

— Mój Boże, panie pułkowniku, ukazuje mi je
pan raczej w świetle, w którym przywykliśmy widzieć
je w 18 wieku. Jest pan... Prusakiem z czasów Lud-
wika XIV.

Niederstoff doznał takiego wstrząsu, że pozwolił
jej podnieść się z fotelu i wyjść niemal. Stała już
u drzwi.

— Sas jestem, łaskawa pani. Sas jestem. Ale racz
pani mieć względy dla starego wygnanego Paryżani-
na. Powiedziano mi, że pani jest artystką?

— O, to przesada! Jedyny mój związek ze sztuką,
to dorywcza nauka gry na harfie w konserwatorium.
Fantazja młodej dziewczyny, której szybko położyło
kres zamążpójście i wyjazd na prowincję.

— Harfa? Hełz w tym wdzięku! — zawołał Nie-
derstoff. — Proszę, Strohberg, niech pan się dowie

nazwiska tego oficera i oznajmi mu, że dostanie trzy-
dzieści dni aresztu, przez miłość dla Harfy.

Kirasjer wyszedł nareszcie, a za nim Heim. Gdy
po kwadransie hrabia wezwał ich ponownie, zastali
go samego, pogrążonego w rozmyślaniu przed wła-
nym odbiciem w wielkim lustrze nad kominkiem. Był
niespokojny, poruszony wyciekający.

— Ach, Strohberg, wyprowadzam się. Zakwateru-
je się u pani Lecoeur. Nadzwyczajny zbieg okoliczno-
ści. Ona jest właścicielką tej ślicznej willi „Bagatela”,
na którą mam chrapkę od kilku miesięcy. Ależ mó-
wiłem już panu o tym, przypomnijże pan sobie, do-
prawdy, traci pan pamięć. Nie pytałem tej pani
o zdanie, myślę jednak, że chętnie mnie przyjmie.
Uchronię ją przed możliwymi awanturami... Mówił
pan coś?

— Nic, panie hrabio.
— A więc... Aha! Naturalnie, nie ma żadnej
kwaciarni w tej dziurze. — Żeby przeprosić ją za
kłopot, który jej sprawie, chciałbym...

— Nie — odparł Strohberg chmurnie. — Nie ma
kwaciarni. Mieszkańcy udają, że wyrzekli się wszel-
kich faramuszek, żeby zaznaczyć patriotyczną żalobę.

Pułkownik stał taki bezradny, że adiutant ulito-
wał się nad nim.

— Naturalnie, jakoś sobie poradzę.

— Doskonale. Dwa tuziny róż, na długich łody-
gach, coś świeżego, zdrowego.

— Czerwonych, oczywiście, panie hrabio?

— Dlaczego czerwonych? Co chcesz pan powie-
dzieć? Kolor nie ma żadnego znaczenia. Przecież nie
umizgam się do tej kobiety! Ale, zresztą, czemużby
nie miały być czerwone?! Niechże będą czerwone!
Co? Znowu pan, panie poręczniku Heim... Prawda,
prawda... nie skończyłmy jeszcze, zdaje mi się...

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman
d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Wzrusza mnie uprzejmość pana pułkownika,
dozwadająca mi zapomnieć trochę o przykrościach
wyrządzonych mi przez pana podwładnych, tego, któ-
ry przyszedł do mego domu pijany, i tego, który kazał
mi czekać tutaj.

Głos jej był dość poważny, ton rozkosznie iron-
iczny. Bił od niej wielki urok.

— O, łaskawa pani, wybryki jednego nieokrzesane-
go pijaka nie pozwolą pani napewno zwątpić w starą
germańską galanterię.

— Jest pan subtelnym dyplomata, panie puł-
kowniku. Zrozumie pan jednak, że kobieta samotna,
której jedyną opieką jest para starych wiernych sług,
mogła się wystraszyć.

Uśmiechała się, żywa, czarująca. Typ romansów
Hervieu, albo Gyp'a. Nie wydawała się wroga. Nie była
glucha, niema i ślepa, jak te wszystkie kobiety, dla
których zwycięży i sam hrabia nie istnieli, odrzuceni
w nicość. Niederstoff poczuł się zdenerwowany.
Usiadł, powstał, kilkakrotnie pochylił tors w szybkim
ukłonie, przebiegł parę razy wokół fotelu swego go-
ścia, ciskając się jak złota rybka, wyjęta z wody. Młoda
kobieta opisywała w nieodpartym humorem scenę
wyrzucenia za drzwi poręcznika K. Stanowczo czuła
się pełna ufności. Chyba nie zlekłaby się odrobiny flir-
tu? Ale Strohberg i Heim pierwszy sztywny i służ-
bisty, drugi lodowaty, sterczeli wciąż w pokoju. Na

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „Jej Syn” z gościnnym występem Nany Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej! Dziś, w sobotę dnia 28 stycznia przedstawienie wieczorowe o godz. 20 w Teatrze na Pohulance — wypełni sztuką w 4 aktach Walentyna Alexandrowicz p. t. „Jej syn”. Opra- wa wnętrza — Jan i Kamila Golusowie. Ce- ny popularne.

— Jutro, w niedzielę dnia 29 stycznia o godz. 20 „Jej syn”.

— Popołudniówka niedzielna! Jutro, w niedzielę 29 bm. na przedstawieniu popołudniowym o godz. 16 ukaże się barwne widowisko renesansowe Calderona de la Barca „Sędzia z Zalamei” w inscenizacji Dyr. Kie- lanowskiego, z Leonem Wołkiewką w roli tytu- lowej. Ceny popularne. Będzie to ostatnia popołudniówka tej sztuki.

Z powodów od Dyrekcji niezależnych — zapowiedziana premiera sztuki „Mała Kitty i wielka polityka”, zostaje odłożona, — a naj- bliższą premierą Teatru na Pohulance be- dzie sztuka, jednego z najzdolniejszych ko- mediopisarzy węgierskich Michała László p. t. „W PERFUMERII”. Interesująca treść sztu- ki, w której humor i dowcip łączy się z sen- tymentem, zdobyły jej zarówno w Teatrze Malickiej, jak i na innych scenach polskich, duże powodzenie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulczyckiej. Dziś operetka Jacobiniego „SYBILLA” w świetnej obsadzie rol z Janiną Kulczycką i Barbarą Halmir- ską na czele.

— Popołudniówka niedzielna. Po cenach propagandowych jutro w niedzielę o godz. 4 min. 15 poł. grana będzie „Rewia karna- wala”.

— Wieczory Chóru Dana. W poniedziałek i wtorek najbliższy odbędą się dwa wie- czory pieśni i humoru. Chóru Dana. Soli- sta mi będą J. Godlewska i A. Wysocki.

Wiadomości radiowe!

PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI ZJAZD SKRK.

Dzień 29 stycznia br. zapisze się niewą- pliwie trwale w kronikach naszej radiofo- nii. Oto w dniu tym po raz pierwszy zjadą się do Warszawy przedstawiciele Społecz- nego Komitetu Radiofonizacji Kraju z całej Polski, aby wziąć udział w pierwszym zjeź- dzie tej organizacji. Równocześnie odbędzie się symboliczna uroczystość wręczenia upo- minku milionowemu abonentowi Polskie- go Radia. Będzie to więc jak gdyby zam- knięcie pierwszego rozdziału rozwoju radio- fonii polskiej i przejście do następnego eta- pu.

Zjazd otwarty zostanie o godz. 10 rano w salach Resursy Kupieckiej w Warszawie przy ul. Senatorskiej 40.

Wycieczki dla radiosłuchaczy

Uczestnicy wycieczki w dn. 29 stycznia w niedzielę zwiedzą Archiwum Państwowe przy ul. Słowackiego. Wyjaśnią będą udzia- łać dyr. W. Gizbert-Studnicki i mgr St. Ro- siak. Zbiórka o 11 obok wieży kościoła św. Jana.

Przedstawienie dla radiosłuchaczy sztuki Calderona „Sędzia z Zalamei” odbędzie się 31 bm. we wtorek o godz. 18.

Każdy radiosłuchacz może nabyć na pod- stawie kwitu abonamentowego za styczeń 2 bilety w cenie o 25 proc. niższej od cen pro- pagandowych. Przeszłażka w „Orbisie” od poniedziałku 30 stycznia.

Kurjer Sportowy

Jutro mecz bokserski z Lechią

Jutro w niedzielę o godz. 11 min. 30 w sali kina „Mars” odbędzie się dawno oczekiwany mecz bokserski między mi- strzem drużynowym Wilna RKS Elektri, a mistrzem Lwowa Lechią i finalistą dru- żynowych mistrzostw Polski.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

- w. musza Lendzin — Kuźmiński,
- w. kogucia Łukmin I — Olbrecht,
- w. piórkowa Malinowski — Górecki,
- w. lekka Kulesza — Siedielnikow,

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 27 stycznia 1939 r.

Ceny za towar standardowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, pa- rytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg fa- cego wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standard	14.—	14.50
II	13.75	14.—
Pszonica jara jednolita I st.	19.—	19.50
„ zbierana II	18.25	18.75
Jęczmień I standard	—	—
II	15.75	16.25
III	15.25	15.75
Owies I	14.—	14.50
II	12.75	13.50
Gryka I	18.50	19.—
II	18.—	18.50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.25	29.75
„ „ „ I A 0—55%	26.25	26.75
„ „ „ razowa 0—95%	19.75	20.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37.25	38.—
„ „ „ I-A 0—65%	33.75	36.50
„ „ „ II 50—60%	30.—	30.75
„ „ „ II 60—65%	23.50	24.—
„ „ „ III 65—70%	18.75	19.25
„ „ „ pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior”	—	—
„ „ „ „Prima”	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.75	10.25
„ „ „ „przen. śred. przem. st.	11.25	11.75
Wyka	16.75	17.25
Łubin niebieski	10.75	11.25
Siemię lniane bez worka	53.—	54.—

Len niestandardowy:

Len trzepany Horodziej	2080.—	2120.—
„ „ „ Wolożyn	1730.—	1770.—
„ „ „ Traby	—	—
„ „ „ Miory	1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—
Kądział horodziejska	1600.—	1640.—
„ „ „ „ grodzieńska	1340.—	1380.—
Targaniec moczony	680.—	720.—
„ „ „ „ Włocław	880.—	970.—

Odlamek drzewa przyniósł śmierć

W dniu 26 bm. w czasie spływania drzewa w lesie w maj. Budstaw na tere- nie pow. wilejskiego, odlamek drzewa uderzył robotnika Czerecha Piotra, który po upływie pół godziny zmarł.

w. półśrednia Berg — Rózański, w. średnia Unton — Podkowicz, w. półciężka Polakow — Baranowski, w. ciężka Blum — Szkwarkowski.

Występ bokserów Lechii budzi zainte- resowanie również i z tego względu, że ciekawi jesteśmy w jakiej formie są obec- nie po dłuższej przerwie zawodnicy Elek- tritu, a przede wszystkim Lendzin.

Mecz powinien naszym zdaniem za- kończyć się w najgorszym wypadku wy- nikiem remisowym, względnie nieznaczną przegraną drużyny lwowskiej.

Przy szczęśliwym zbiegu okoliczności mecz może zakończyć się zwycięstwem Elektritu 9:7.

Mjr Z. Lankau opuszcza Wilno

W tych dniach opuszcza na stałe Wilno mjr. Zbigniew Lankau, jeden z najpopular- niejszych działaczy sportowych naszego mia- sta. Mjr. Lankau w sporcie wileńskim piast- wał szereg stanowisk. Był on między inny- mi prezesem Wil. Kom. Towarzystw Wioś- larskich i ze sportami wodnymi był najbar- dziej zżyty.

Wioślarze nasi będą więc zmuszeni wy- brać nowego prezesa. W kołach zbliżonych do sportu wioślarskiego krąży pogłoski, że jakoby wioślarze mają zwrócić się do insp. Jacyna z prośbą objęcia stanowiska prezesa Wil. Kom. Tow. Wioślarskich. Jeżeli insp. Jacyna wyrazi swoją zgodę, wioślarstwo na- sze mieć będzie troskliwego opiekuna.

Mjr Lankau był człowiekiem, który ko- chał sport wioślarski i tej dziedzinie poświę- cał się bezinteresownie przez szereg długich lat, mając wielkie zasługi sportowe.

Likwidują sekcję bokserską WKS Smigły

Zlikwidowana ma być sekcja bokserska WKS Smigły. W każdym bądź razie przepro- wadzona zostanie poważna reorganizacja. Przede wszystkim usunięci zostaną z sekcji niemal wszyscy cywile. WKS Smigły wych- dzi z całkiem słusznego założenia, że w WKS Smigłym przed wszystkim powinni być wojskowi, a nie odwrotnie.

ednocześnie postanowiono utworzyć no- wą sekcję kolarską. Nowopowstała sekcja będzie musiała między innymi organizować rokrocznie raid do Żułowa i spowrotem. Raid kolarski Wilno—Żułów—Wilno, mają- cy dwuletnią tradycję zyska na tym znac- nie, że organizatorem będzie WKS Smigły.

Sygnatura: Km. 838/37.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOSCI

P. o. komornik Sądu Grodzkiego w Moło- decznie Adam Wysocki mający kancelarię w Mołodecznie (lokal Sądu Grodzkiego) na pod- stawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lutego 1939 r. o go- dzinie 8 w Mołodecznie — przy magaz. za- wiad. odc. drog. (dworzec kol.) odbędzie się 2 licytacja ruchomości, należących do Bohda- nowicza Mieczysława składających się z pod- kładów sosnowych nienasyconych norm. toro- wych o wym. 26x16x2,70 m. szt. 696 i pod- kładów ułożonych w stosy po 50 szt. za wy- jatkami 14 stos. szac. się na 50 zł, zaś 14 stos 46 szt. oszacowanych na łączną sumę zł. 696.

Ruchomości można oglądać w dniu licy- tacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 25 stycznia 1939 r. p. o. Komornik Wysocki Adam.

PRACA

PRZYJMUJE POSADĘ SZOFERA w Wilnie lub na prowincji, mogą być pomocnym w gospodarstwie za mieszkanie i utrzymanie. Oferty w Administracji „Kurj. Wil.”.

ZASTĘPCĘ na Wilno zasobniejszego, po- szukuje nowa fabryka chemiczno - spożyw- cza. Oferty Koźmierski, Toruń, Kopernika 47

LOKALE

POKÓJ z wygodami w centrum dla so- lidnego samotnego lub samotnej do wynaj-ęcia. Wiadomość w redakcji „Kurjera Wi- leńskiego” od 9—4 g.

POKÓJ do wynajęcia na siedzibę stowa- rzyszenia, organizacji itp. Światło, o. at, do- godne wejście, ul. Św. Filipa 1—20. godz. 18—21 codziennie.

CASINO

Dziś premiera. Początek o 2. Nowy wielki sukces najwybitniejszej pary ekranu

Errol Flynn

Walka o szczęście

Realizacja: mistrza Anatola Litvaka
Nadprogram: DODATKI. Początki punktualnie: 2—4—6—8—10.15
Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

HELIOS

ONA... mężatka bez konwenansów... Film, który wolał ogromny zachwy-
ON... znany arystokrata angielski
TEN TRZECI... znany adwokat, Film w kolorach naturalnych.
W rol. główn.: Merle Oberon i Laurence Olivier.
Nadprgr.: Atrakcje i Aktual a

Rozwód lady X

MARS

Nieodwołalnie tylko dziś!
Początek o 2-ej

OLIMPIADA

2 cz. razem: cz. I „Święto Narodów” i cz. II „Święto piękna”

„AGENTKA H-21”

W roli głównej Erich v. Stroheim

SWIATOWID

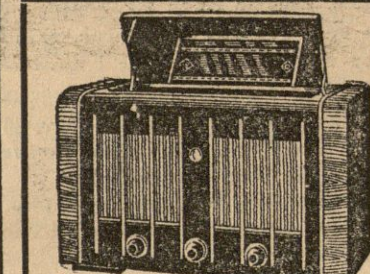
Chrześcijańskie kino Dziś Film — rewelacja! Temat, którego jeszcze nie było!
Tragedia wybitnego lekarza w sieci nieszczęść i intryg. W rol. gł.: Barszczewska. Cwilk, lińska, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn i In. Początki seans. o godz. 4, w święta o g. —

KINO

Dziś. Polska komedia muzyczna p. t. Rodziny Kolejowej.
ZNICZ „PAPA SIĘ ŻENI”
Wwulskiego 2 W rol. gł.: Lidia Wysocka, J. Andrzejewska, M. Ziemińska, Franciszek Brodniewicz, Fertner, Sieniński i Inni
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNISKO

Dziś Charles Boyer i Danielle Darrieux
W arcydziele p. t.
„Mayerling”
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i sw. o 2-ej.



Skład Radiotechniczny i Fotooptyczny
B. Mitropolitański
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 24, tel. 2-8 J
Poleca: słynne superheterodyny marki „TELEFUNKEN” a także detektory na głośnik po cenach konkurencyjnych.

LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurcenkowa ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od godz. 11-5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kołeczne, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—? róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Handel i Przemysł

REWELACJA!!!
SUKNIE białe 28.50
„ wiyłowe 26.80
„ wełniane 18.50
Szafronki 6.00
Sweterki 5.90
W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.

Hej! Hej!

Miłośnicy zabaw i tańca
weselo i przyjemnie spędzić czas na Zabawie Karnawałowej w dn. 28.1.39 r. w salon. Sokoła przy ul. Wileńskiej 10 Początek o g. 20-ej. BUFEI. Orkie- stra JAZZ. Dochód na biedne dzieci szkoły im Królowej Jadwigi

BARANOWICKIE

DWA DOMY, ewentualnie jeden z sadem owocowym i dużym ogrodem w Baranowiczach przy ul. Wileńskiej 69 do sprzedania. Informacje w miejscu.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Wielki sukces! Początek o 2-ej

MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ

Film ilustrujący dramat pensjonarki, której rodzice żyją w roz- łące... Górczyńska, Andrzejewska, Brodniewicz, Stę- powski. Uprasza się o przybycie na pocz.: 2—4—6—8—10.20

Kino „APOLLO” w Baranowiczach
Dziś. Wielki podwójny program:
1) Polska komedia muzyczna
Dyplomatyczna żona
2) Wielki film francuski
Macierzyństwo

Kino-Teatr „PAN” w Baranowiczach
Dziś. Najpiękniejszy film miłosny, jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranie
Żebrak w purpurze
W rol. gł.: Ronald Colman i Fr. Dee

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Łidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejszcowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąćicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wajewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieszwiez, Kleck, Stonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z grani- cą 6 zł., z odbiorem w admini- stracji zł. 2.50, na wsi, w miej- scowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmiesznie ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dodaje się za ogłosze- nia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrze- ga sobie prawo zmiany terminu druku o 10 godzin i nie przyjmuje rezygnacji miejsca. Ogłosze- nia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.